

Nieznane kolory świata

Inspiracje metodyczne
nie tylko dla nauczycieli etyki



NIEZNANE KOLORY ŚWIATA

NIEZNANE KOLORY ŚWIATA

inspiracje
metodyczne
nie tylko
dla
nauczycieli
etyki

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

Poznań 2023

Spis treści

Wstęp – Alina Janiszewska 6

Przedmowa – dr Jarosław Marek Spychała 10

ŚWIAT W MOJEJ GŁOWIE

poznanie, złudzenie, prawda, nauka, zmienność

Rower, Alina Janiszewska 15

czas, przemijanie, wartość życia, świadomość, planowanie

Książka, Jarosław Marek Spychała 21

wyobrażenia, alternatywne światy, wybór, droga

Fotografia, Małgorzata Wolińska 27

wyobrażenia, marzenia, tożsamość, poszukiwanie siebie, tworzenie

Planety, Alina Janiszewska 33

kreacja, wyobrażenia, wrażliwość, zmysły

Ana i mgła, Alina Janiszewska 37

poznawanie, dostrzeganie, rozumienie rzeczywistości, tajemnica

Mieszkanie bez drzwi, Jarosław Marek Spychała 43

W POSZUKIWANIU KOLORÓW ŚWIATA

wspomnienie, zatrzymanie, wspólny czas, teraźniejszość

Słońce i Ana, Alina Janiszewska 49

samoświadomość, nauka, wiedza, doświadczenie, zmysły

O Gai i Zoi, co słyszały w ciemnościach, Jarosław Marek Spychała 53

dojrzewanie, konflikt, prawa natury, przemijanie, zmienność O liściach, co nie chciały umrzeć , Jarosław Marek Spychała	57
życie, tożsamość, wspomnienia, doświadczenie JA, biologiczna obecność Noc i dzień , Alina Janiszewska	61
zmysły, zaufanie, pomoc, odczuwanie, piękno Kolory , Dorota Kubicka	65
 W WIELKIM ŚWIECIE	
praca, poświęcenie, altruizm, wybór, wdzięczność Marzenia , Aleksandra Lewandowska	73
empatia, zrozumienie, otwartość, samotność, przynależność do grupy Każdy jest skądś... , Dorota Kubicka	77
inny/obcy, zrozumienie, otwartość, bezsilność, wędrówka Schody , Alina Janiszewska	83
zmiana, sprawiedliwość, równowaga, mądrość, posiadanie Lustra , Alina Janiszewska	93
Opis wybranych metod i technik – Alina Janiszewska, Małgorzata Hypś-Wolińska	100
BIBLIOGRAFIA	110
INDEKS SŁÓW KLUCZOWYCH	113
BIOGRAMY	114

Wstęp

Nieznane kolory świata to kolejna propozycja Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, który od kilku lat realizuje projekt pod tytułem „Po pierwsze etyka!”. Tak jak poprzednie publikacje – *Lekcje etyki w szkole*, *Kierunek: wartości*, *Kierunek: dialog*, *Krok dalej* i *Po drugiej stronie* – stanowi ona „Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki” i jest owocem współpracy z pedagogami i wychowawcami, nauczycielami i nauczycielkami, którzy i które uczą etyki jako osobnego przedmiotu, a także wykorzystują etykę w ramach nauczania innych przedmiotów szkolnych. Od początku przedsięwzięciu patronuje Wydział Filozoficzny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Niezależnie od odmiennych aspektów nauczania, o których traktują poszczególne tomy, dla całej serii wspólna jest edukacyjno-aksjologiczna misja odkrywania, aktualizowania i krzewienia wartości etycznych i norm moralno-dyskursywnych. Aksjologia i etyka wyznaczają kierunek poszukiwania wartościowych celów i środków ich realizacji, sposobów szczęśliwego i dobrego życia – tak w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym.

Kształcenie ogólne w szkole podstawowej, a następnie na kolejnych etapach edukacyjnych, zmierza w podobnym kierunku. Nauczycielom i wychowawcom zaleca się pracę „na wartościach” i „ku wartościom”. Ich uczniowie, uczennice i wychowankowie powinni wzrastać w atmosferze szacunku, życzliwości i akceptacji, rozwijać się pośród mądrych ideałów i w oparciu o dobre wzorce, ucząc się, jak żyć w zgodzie ze sobą i z innymi.

Kształcenie ogólne i jego szczytne cele to jedno, a codzienne nauczanie i szczegółowe zadania do wykonania to drugie. Tak jak nie brakuje zaangażowanych wychowawców i oddanych nauczycielek, tak wciąż mają oni i one do dyspozycji zbyt mało materiałów dydaktycznych wspomagających realizację codziennych zadań i usprawniających działania edukacyjno-wychowawcze. Pojawiające się tu i ówdzie publikacje z zakresu etyki i „szkolnej” filozofii to kropla w morzu potrzeb, o czym świadczą szybko wyczerpujące się nakłady książek z serii „Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki”. To wskazówka, że pozycje takie jak *Nieznane kolory świata*, przeznaczone dla osób parających się dydaktyką etyki, mają głęboki sens.

Nieznane kolory świata nie są klasycznym podręcznikiem. To zbiór pomysłów na zajęcia z uczestnikami i uczestniczkami w różnym wieku i w różnych okolicznościach. Teksty, czyli edukacyjne powiastki filozoficzne, można czytać z uczniami i uczennicami wszędzie i nie tylko przy okazji lekcji etyki. Ćwiczenia można przeprowadzić także poza murami szkoły, m.in.: w przyszkolnym ogrodzie, podczas wycieczek czy spotkań integracyjnych. I jedno, i drugie służyć bowiem rozmowie, zagajają do rozmowy, ułatwiają rozmowę. Zaś ich literacki charakter, metaforyczna i symboliczna forma,



w którą „ubrane” są treści, otwierają na wieloaspektowe rozumienie i wieloraką interpretację, zachęcając do pogłębionej refleksji i twórczych działań, słowem – do wspólnego filozofowania.

Filozofowanie zaczyna się od ciekawości, a odbywa w postawie otwartości na świat i na nowe sposoby jego doświadczania oraz ujmowania. Do tej postawy należy wrażliwość, której kształcenie – stymulowanie i wzmacnianie – jest fundamentalnym etapem tak zwanej edukacji uczuć. Dopiero w odpowiednim nastawieniu, wrażliwym i otwartym na otoczenie przyrodnicze i społeczne, mają szansę pojawić się pozostałe elementy filozofowania: racjonalne myślenie i metodyczna refleksja, z których z kolei wyłonią się problemy i kwestie filozoficzno-moralne. Na ten aspekt nauczania, filozofowania i szerzej – bycia w świecie – nakierowane są tym razem „Inspiracje”. O tym „otwarcu” przede wszystkim traktują *Nieznane kolory świata*. Za tytułem książki kryje się ów zmysłowy początek myślenia – pierwszy i konieczny moment wiodący do wrażliwej i rozumnej egzystencji, do której przygotowywać ma szkoła.

Trzy części, na które podzielona została książka, nie stanowią obowiązującej chronologii omawiania tematów i czytania tekstów. To zaledwie podpowiedź, jak można połączyć podstawowe sfery doświadczenia świata z wartościami o różnym stopniu ogólności. Tak też „Świat w mojej głowie” zapełniają wartości cenne „dla mnie”, a „Wielki Świat” wartości uniwersalne, ważne „dla nas”. Zaś *pośród* nimi leży królestwo „kolorów świata” – tego, co cenne dla innych, choć niekoniecznie „dla mnie” i „dla nas wszystkich”.

Struktura zajęć i proponowane metody pracy pozostają w związku z powyższym procesem „uwspólniania” świata i „upowszechniania” wartości. Uczestnicy zajęć pokonują drogę od Ja do My — od partykularnych przeżyć do ogólnych sądów, od osobistej opinii do uzasadnionej oceny, od własnego zdania do wspólnego działania.

Być sobą wespół z innymi – to *credo* edukacji etycznej i zasada metodyczna stosowana w pracy z adeptami filozofii. To ostatecznie również preferowany przez autorki i autorów niniejszej książki sposób współpracy z koleżankami i kolegami „po fachu” – z adresatkami i adresatami propozycji *Nieznane kolory świata*. Każdy książkowy scenariusz zajęć jest zachętą do filozofowania na własnych warunkach i do nauczania etyki wedle własnych pomysłów. Pragnie być inspiracją, służyć pomocą i dawać wsparcie tym wszystkim, którzy nauczając i ucząc się, zmierzają w kierunku wartości i wartościowego życia.

Zostawiamy także w tej publikacji miejsce na notatki, uwagi. Nawet najbardziej sprawdzone ćwiczenia mogą wymagać modyfikacji wynikającej



z różnorodności środowisk i warunków organizacyjnych Państwa pracy. Jest to miejsce na komponowanie zajęć według własnego pomysłu. To Państwo są autorami/autorkami i reżyserami/reżyserkami swoich zajęć, a nie książka. Zależy nam, aby lekcje (niezależnie od przedmiotu) odchodziły od rutyny i encyklopedycznego przekazywania wiedzy w uporządkowanej ławkami klasie. Pragniemy, aby proces nauczania i uczenia się przebiegał w sposób twórczy i kojarzył się z radością przebywania razem, budowaniem relacji, wspólnym dociekaniem i dialogiem, a następnie przekładał się na praktykę dnia codziennego.

Alina Janiszewska



Przedmowa



Kiedy Mały Książę oznajmia światu, że widzi słonia połkniętego przez węża, podczas gdy inni widzą po prostu kapelusz, ludzie się niepokoją i biorą go za dziwaka. Filozofowi trudno jednak nie dostrzec tu literackiej ilustracji dla greckiej intuicji zawartej w słowie **ἀλήθεια**, które na polski tłumaczymy jako **prawda**.

Sens tej intuicji można łatwo zrozumieć, gdy zwróci się uwagę na etymologię greckiego terminu **ἀλήθεια**. Jest on bowiem złożeniem tzw. alfy privativum, czyli prefiksu „**ἀ**”, który zaprzecza nominalnemu znaczeniu słowa za nim stojącego oraz przymiotnika „**λήθος**” znaczącego tyle co **zakryty**, czyli dosłownie termin ten należałoby tłumaczyć **nie-zakryty**. Innymi słowy, prawda dla Greków to **to, co nieskryte** lub, jak powiedziałby Martin Heidegger, **nieskrytość**.

Wracając zatem do kwestii kapelusza – zwykli ludzie widzą po prostu kapelusz (czyli to, co zakryte), a Mały Książę dostrzega to, co kapelusz zakrywa (czyli prawdę).

Nie pierwszy to raz w historii kultury zachodnioeuropejskiej, kiedy ci, którzy widzą, uchodzą za „ślepców”. Tak, gwoli przykładu, za dziwaka uchodził Tales z Miletu, który patrzył na gwiazdy, aby dostrzec prawdę za nimi ukrytą. Za podobnego dziwaka uchodził także Sokrates, który uważał, że aby poznać prawdziwą wartość człowieka, należy wpierw zajrzeć w jego duszę zakrytą ciałem. Nie należy się jednak spodziewać, że wszystkie prawdy świata nakryte są kapeluszami, które wystarczy tylko podnieść. Rzecz bowiem w tym, że nierzadko jest tak, iż sami zakrywamy sobie oczy kapeluszem. Stąd wysiłek Autora i Autorki niniejszego tomu, aby za sprawą tekstów literackich strącić uczniom czapki, które nasuwają sobie na oczy.

Jarosław Marek Spychała
Edynburg, 11 kwietnia 2023 roku



ŚWIAT W MOJEJ GŁOWIE



poznanie złudzenie prawda nauka zmiennność

Ten trzydziestowiosłowy statek, na którym Tezeusz z młodymi załadnikami wypłynął i szczęśliwie powrócił, Ateńczycy przechowywali aż do czasów Demetriosia z Faleronu. Naturalnie, wymieniali stare drewniane klepki i umieszczali nowe, mocne, a tak je przy tym zręcznie łączyli, że w dyskusjach filozofów na temat „wątpliwego sofizmu” statek ów stał się konkretnym przykładem: jedni bowiem dowodzili, że to jest jeszcze ten sam, a drudzy – że już go w ogóle nie ma.

Plutarch, *Żywoty równoległe*, t. I, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004, s. 105.

Najważniejszym nawykiem (...), jaki trzeba zdobyć w ciągu życia, jest pogodzenie się ze zmiennością wszystkiego. W życiu tylko zmiennność się liczy, ma sens. Nic nie jest nam dane na dłużej, wciąż się dźwigamy i upadamy, wciąż się witamy i żegnamy, i jeżeli tego wszystkiego nie można przy sobie zatrzymać, należy zdobyć przynajmniej umiejętność niebuntowania się przeciw nietrwałości, zmienności. (...) Życie pragnie nas unicestwić, ale my oddajemy mu najcięższy cios – istniejąc. Mimo wszystko istniejąc.

Mariusz Szczygieł, *Projekt: Prawda* (Rozdział Portret III),
Wydawnictwo Dowody, Warszawa 2016, s. 75.



Ana stoi na krawędzi. Podnosi się wysoko na palcach. I po chwili opada lekko na pięty. Przed nią las taki splątany i kaleki. Poskręcane pnie drzew opierają się o siebie. A za nią ciemność. Ciemność zagarnia powoli Anę, krawędź i las. Krawędź dzieli świat na PRZED ANĄ I ZA ANĄ. Ana stoi na krawędzi dnia i nocy. To najlepsza pora dnia. Zacierają się zarysy horyzontu. A światło oczu Any podpira już więdnące słońce. Ana lubi gonić za uciekającym światłem na rowerze. Ale dzieje się coś dziwnego. Jeszcze TU przed chwilą rower stał. Był częścią prawej i lewej nogi Any. Był częścią prędkości światła. Teraz go nie ma. I Ana nie wie dlaczego. Ana odwraca się na pięcie i wpada w noc.

Cóż, trzeba wracać do domu piechotą. Ana zna na pamięć wszystkie drogi do domu. Jest ich pięć. I na jednej z nich jedzie Rob na swoim rowerze.

- Mój rower zniknął – mruczy zmartwiona Ana.
- Rowery nie znikają. Gubią się. Psują. Zjeżdżają z góry. Rdzewieją.
- Acha... – Ana macha ręką. Nie oczekuje takich złotych myśli, gdy nie ma roweru.
- Jutro go poszukamy! – krzyczy Rob i już znika za rogiem swojego domu. Kiedy jutro staje się dzisiaj – nie trzeba niczego szukać. Rower stoi jak gdyby nic oparty o wewnętrzną stronę furtki. Czeką na Anę. A wieczorem znowu go nie ma. Ana siada na ścieżce i patrzy, patrzy, patrzy na rower. Kiedy patrzy i pilnuje, ON JEST. Ale kiedy niechcący wieczorem zamyka oczy, rower rozpląta się w powietrzu. A pojawia się rano.
- Taaaa..., to poważna sprawa – Rob stroi odpowiednią minę do poważnej sytuacji i zaplata swoje dłonie.
- Trzeba działać! – wykrzykuje po chwili ciszy.
- Myśleć! – odpowiada Ana.

Rob radzi, aby przyjrzeć się problemowi z bliska. Trzeba rozłożyć rower na poszczególne części. Może rozwiązanie tej sprawy tkwi w zagubionej śrubce. Źle dokręconej kierownicy. Przetartych szprychach.

Nie, nie! Ana woli spojrzeć na problem inaczej. Mówi, że trzeba umieścić rower w ciągu jakichś wydarzeń. Co wcześniej? Co teraz? Co później? I w przestrzeni. Może to nie w rowerze tkwi problem! Rob nie słucha Any. Nie czekając na jej pozwolenie (kiedy rower jeszcze JEST), rozkręca go.

- Mam plan! – mruczy pewny siebie i rozkłada jednoślad na: koła, ramę, pedały, śrubki, kierownicę. Teraz leżą pod nogami Any samotne i obce sobie.
- To nie jest już mój rower! – wzdycha smutno Ana.



- Wszystko mam pod kontrolą. Nie martw się – Rob uspokaja przyjaciółkę.
 - To w takim razie złóż go z powrotem!
- Rob naprawdę bardzo się stara. Łączy ze sobą po kolei wszystkie elementy. Żaden jednak nie pasuje do kolejnego. Jeden jest za duży. Drugi za mały. Trzeci zbyt koślawy. A ten, co był schowany, teraz wystaje.
- Co za maskara! – Ana chwyta się za głowę, patrząc na pracę Roba. – I nie można na tym jeździć!
 - Poznanie warte jest każdej ceny – Rob cmoka z podziwem na swoje dzieło.
 - No, to czego się dowiedziałeś? Mów!

I. Ćwiczenia wprowadzające

Spacer, ćwiczenia uważności, dyskusja

Uczniowie i uczennice spokojnie rozchodzą się po sali w rytm muzyki, witając się w dowolny sposób z osobami, które mijają. Na znak nauczyciela/nauczycielki wszyscy zatrzymują się, zamykają oczy i starają się jak najwierniej (kolory, zapachy, dźwięki, przedmioty, osoby w klasie, ich nastroje) opisać otaczającą ich rzeczywistość.

Po zakończeniu ćwiczenia uczestnicy i uczestniczki odpowiadają na pytania, np.:

Czy widzimy świat tak samo?

Co zapamiętujemy łatwiej?

Czym się różnią nasze opowieści o świecie „za zamkniętymi oczami”?

Jak bardzo wierzymy zmysłom i swojej pamięci?

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Praca z klockami, dyskusja

Uczestnicy i uczestniczki zajęć:

- budują z klocków jakieś bliskie im przedmioty – najlepiej mało skomplikowane;
- następnie przekazują je koleżance/koledze z ławki, opowiadając przez chwilę o tym, co to jest i dlaczego jest dla nich ważne;
- po wyznaczonym czasie nawzajem rozkładają na części nie swoje prace, a potem znowu próbują je odbudować.



Po wykonaniu ćwiczenia wszyscy wspólnie odpowiadają na pytania, np.:

Czy łatwo było poskładać klocki?

Czy to nadal ta sama rzecz?

Co się zmieniło?

2. Praca z tekstem, pantomima, RAFT, dyskusja

Nauczyciel/nauczycielka stawia na środku sali rower (albo kładzie zdjęcie/rysunek roweru).

Uczniowie i uczennice indywidualnie, po przeczytaniu tekstu, wybierają dowolną scenę opowiadania i na znak prowadzącego/prowadzącej pokazują ją w formie pantomimy. Po wyznaczonym czasie wszyscy zastygają w pozie i będąc w roli przez minutę rozmawiają z rowerem (albo toczą monolog, jeśli ktoś wybrał rolę roweru).

Po wykonaniu ćwiczenia uczestnicy i uczestniczki zastanawiają się, co to znaczy być w roli.

(Informacja organizacyjna: ćwiczenie wykonywane jest symultanicznie, bez potrzeby wysłuchania innych osób. Zadanie stanowi „rozgrzewkę” do kolejnego etapu.)

Uczestnicy i uczestniczki zajęć przygotowują wypowiedź pisemną metodą RAFT. Najpierw wspólnie ustalają role, jakie mogą odegrać podczas pisania. Następnie, podzieleni na zespoły, wybierają z jakiej perspektywy chcieliby rozwinąć temat (odnosząc się do przeczytanego tekstu).

W wyniku burzy mózgów mogłyby pojawić się następujące przykłady:

Rola pisarza, np.: rower, Rob, księżyc, słońce;

Adresat, np.: rower, przyszły pracodawca, poseł, rodzice Any, filozof;

Forma tekstu, np.: donos, skarga, wiersz, porada, recenzja, przemowa;

Temat(-y): *O znikających rowerach we wsi Nówka; Dowód na istnienie/nieistnienie rowerów; Wpływ księżycy na zmysły człowieka; Słońce każdego dnia jest nowe (Heraklit z Efezu); Zmysły nie łudzą, ale łudzi sąd (Goethe).*

Po prezentacji efektów pracy i sformułowaniu wniosków, uczniowie i uczennice dzielą się swoimi doświadczeniami, mówiąc, co ich zaskoczyło, jakie pytania i wątpliwości pojawiły się w związku z wykonanym zadaniem.



18 III. Pytania do dyskusji

Jak bardzo znamy siebie i czy takie poznanie jest w ogóle możliwe?

Czy zmiany, które zachodzą w nas i w otaczającym nas świecie, dzieją się jako następstwo określonych wydarzeń, czy zaskakują nas w najmniej oczekiwanej chwili?

Skąd wiemy, że naprawdę jesteśmy i wszystko wokół nas jest rzeczywiste?

Czy istnieje niezawodna metoda rozwiązywania problemów? Jeśli tak, to jaka?

Po co zadawać sobie trud zrozumienia niezrozumiałego?

Czym jest nauka? A czym filozofia?

IV. Ćwiczenie podsumowujące

Analiza pól siłowych

Nauczyciel/nauczycielka kładzie na podłodze plakat ze zdaniem: *Poznanie jest warte każdej ceny.* i dzieli klasę na dwa równe zespoły. Jedna grupa zbiera i zapisuje argumenty potwierdzające tezę, a druga – przeciwnie. Argumenty zapisywane są na strzałkach mniejszych albo większych; mają one obrazować „siłę” argumentu. Po prezentacji efektów pracy każdy ma prawo wybrać stronę, z którą się identyfikuje. Zmianę miejsca należy uzasadnić.

Świat w mojej głowie...

To jest miejsce dla Ciebie, na Twoje zapiski, refleksje, spostrzeżenia i modyfikacje powyższych propozycji.





Handwriting practice lines consisting of 30 horizontal rows. Each row is defined by two dashed lines, with a solid line in the center of each row to guide letter height and placement.



czas przemijanie wartość życia świadomość planowanie

Z życiem jest tak, jak z bajką: zależy nie na tym, czy długo trwa, lecz na tym, czy pięknie jest ułożona. Nie ma znaczenia, gdzie ją przerwiesz. Przerwij, gdzie tylko będziesz chciał: bylebyś dodał dobre zakończenie.

Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, List LXXVII 20, tłum. Wiktor Kornatowski, Wydawnictwo PWN/Seria BKE, Warszawa 1961, s. 315.

A zatem śmierć, najstraszniejsze z nieszczęść, wcale nas nie dotyczy, bo gdy my istniejemy, śmierć jest nieobecna, a gdy tylko śmierć się pojawi, wtedy nas już nie ma.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, Epikur, X 125, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś, Wydawnictwo PWN/seria BKE, Warszawa 1982, s. 645.



Choć już dokładnie nie pamięta, kiedy miało to miejsce, to z pewnością było to jedno z jego pierwszych wspomnień. Dostał gruby notatnik w płóciennnej, sztywnej okładce. Z zewnątrz wyglądał jak książka, jak dzieło wielkiego filozofa, lecz strony trzeba było dopiero zapisać.

I tak zaczęła się jego historia – z pierwszym zapisanym słowem.

Początkowo cieszył się faktem, że umie pisać. Pisał chętnie, często, dużo, o wszystkim, wszędzie i zawsze. Litery były wielkie, pismo rozstrzelone – nie dbał o papier, bo przecież miał przed sobą cały notatnik.

Z wiekiem jednak zaczął pisać rzadziej, mniej, nie o wszystkim, nie wszędzie i nie zawsze. Pisał, gdy sądził, że ma coś ważnego do zanotowania. Zdania stawały się krótsze, litery smuklejsze, a pismo ściśnione.

Pewnego dnia dostrzegł, że została mu już tylko jedna pusta kartka. Przestraszył się. Miał jeszcze tyle do napisania. Zaczął pisać coraz mniejsze litery, coraz drobniej. Chciał stronie wydrzeć każdy milimetr. Ale w końcu papier się skończył.

I. Ćwiczenia wprowadzające

Praca z tekstem, linia czasu, rutyna myślenia krytycznego: *widzę-myślę-zastanawiam się*

Każda osoba zapisuje/rysuje na małej kartce różne momenty ze swojego życia. Następnie wszyscy układają je na linii czasu i rozmawiają na ten temat, dzieląc się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami. Po przeczytaniu tekstu literackiego uczniowie i uczennice opracowują podobnie etapy życia bohatera literackiego, zwracając uwagę, na zmiany w jego postępowaniu. Szukają także podobieństw między sobą a fikcyjną postacią.

Po wykonaniu zadania i obejrzeniu efektów pracy uczestnicy i uczestniczki zapisują w zeszytach odpowiedzi na pytania:

Co widzisz?

O czym myślisz?

Nad czym się zastanawiasz?



- 22 (Uwagi organizacyjne: linia czasu może zostać narysowana kredą na podłodze albo można też położyć wstążkę lub długą skakankę, zaznaczając umownie dwa krańcowe momenty życia.)

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Praca z tekstem, drama (improwizacje)

Uczniowie i uczennice wchodzą w rolę głównego bohatera i przedstawiają w formie improwizacji dowolny moment jego życia. Na znak prowadzącego/prowadzącej zajęcia wszyscy zastygają, tworząc pozy. Chętne osoby odpowiadają na pytania:

Kim jesteś?

Co robisz?

Co czujesz?

Gdybyś mógł, co zmieniłbyś w swoim dotychczasowym życiu?

Jakie są twoje plany na najbliższy rok?

Po wyjściu z roli każdy indywidualnie mówi, co sądzi o bohaterze i kogo on przypomina.

2. Drama (w płaszczu eksperta), dyskusja, tarcza strzelecka

Uczniowie i uczennice, podzieleni na zespoły ekspertów, realizują przypisane im zadania.

Pisarze/pisarki – tworzą opowiadanie *Jeden dzień z życia bohatera* z pozytywnym zakończeniem.

Plastycy/plastyczki – rysują komiks, przedstawiają dzień z życia bohatera, w którym poczuł się szczęśliwy i spełniony.

Raperzy/raperki – wymyślają piosenkę, współczesną parafrazę tekstu filozoficznego, np.:

Niechaj młodzienc nie zaniedbuje filozofii, a i starzec niech się nie czuje niezdolny do dalszego jej studiowania. Dla nikogo bowiem nie jest ani za wcześnie, ani za późno zacząć troszczyć się o zdrowie swej duszy, Kto zatem twierdzi, że



pora do filozofowania jeszcze dla niego nie nadeszła, albo, że już minęła, podobny jest do tego, kto twierdzi, że pora do szczęścia jeszcze nie nadeszła, albo, że już przeminęła. Powinni przeto filozofować zarówno młodzi, jak i starzy; ci – aby starzejąc się czuli się młodzi, przypominając sobie dobra, jakimi obdarzył ich w przeszłości los, tamci znów – by pomimo swej młodości czuli się nieustraszeni wobec przyszłości, jak ludzie starsi. A zatem bezustannie należy zabiegać o to, co nam może przysporzyć szczęścia; kto bowiem posiadał szczęście, ma wszystko, co w ogóle mieć można, kogo zaś szczęście ominęło, ten robi wszystko, by je zdobyć.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, Epikur, X 122, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś, Wydawnictwo PWN/seria BKE, Warszawa 1982, s. 643-644.

Po prezentacji efektów pracy uczestnicy i uczestniczki zajęć rysują na tablicy/plakacie tarczę strzelecką, w którą wpisują pojęcia – wartości, którymi warto kierować się w życiu.

III. Pytania do dyskusji

Jak zdefiniujesz czas?

Dlaczego dla każdego z nas upływ czasu może mieć inne znaczenie?

Co wpływa na nasze postrzeganie upływu czasu?

Czy tworząc możemy przedłużyć sobie życie?

Jak rozumiesz powiedzenie: „muszę dobrze wykorzystać mój czas”?

Co by było, gdybyśmy byli nieśmiertelni?

Czy można zaplanować szczęśliwe życie? W jaki sposób?

IV. Ćwiczenie podsumowujące

Praca plastyczna

Wszyscy wspólnie tworzą plakat człowieka, w którego schemat wpisują/rysują/wklejają krótkie cytaty filozofów oraz słowa nazywające wartości, symbole, wycięte fragmenty z pocztówek i gazet. Powstałej pracy nadają tytuł, będący przesłaniem związanym z zajęciami.





A series of horizontal lines for writing, consisting of 24 lines.



wyobrażenia alternatywne światy wybór droga

Niewidoczna więź jest silniejsza od jawnej.

S.G. Kirk, J.E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przedsokratejska*,
Wydawnictwo Naukowe PWN, Poznań 1999, s. 195.

Z pewnością brzytwa Ockhama to narzędzie, które nie działa w świecie imaginacji. Może jest to nawet przypadłość sine qua non pisarek i pisarzy – mnożą się byty bez opamiętania.

O. Tokarczuk, *Czuły narrator*,
Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020, s. 168.



Dzień 0.

Świat rzeczywisty jest o wiele mniejszy niż świat wyobraźni. Friedrich Wilhelm Nietzsche

Dzień 1.

Stara fotografia na prezent urodzinowy? I to czarno-biała. Liczyłem na coś ciekawszego. Postawię ją na najwyższej półce. Trochę postoi, później wrzucę do szuflady.

Dzień 2.

Kto ją przełożył na parapet? A właściwie, co przedstawia? Ścieżka przez zarosnięty ogród prowadząca do małego, starego domu. Szaro-buro. I tyle. Gdzie to jest? Tam nie można mieszkać. Tam musi być gorzej niż u mnie.

Dzień 3.

W moim pokoju zimno i mżyście. Słyszę, że ktoś nuci kołysankę. Okno musiało się otworzyć. Piosenka wydobywa się z fotografii jak z płyty. I to zimno i deszcz. Ścieżka przez ogród skróciła się. W oknie domu pojawia się postać. Chcę zapytać: co robi, kim jest?. Ale ona zamyka okiennice i wszystko milknie.

Dzień 4.

– Co tu robisz?

A może: Co tam robisz? Echo. Skąd te liście i błoto na podłodze? Widzę wyraźne ślady od ramki fotografii. Prowadzą w głąb sadu rosnącego przy domu. Pod jabłonią ktoś siedzi i je owoc. Czuję jego smak i zapach. Mój żołądek się wypełnia. Postać wyciąga rękę w moją stronę. Wstaje i zbliża się. Owocowy zapach wypełnia mój pokój.

Dzień 4.

Dla odmiany jest słonecznie i gorąco. Światło z fotografii figluje na ścianach pokoju. To mnie uspokaja a ciepło otula. Zielone pnącza delikatnie muskają moje ręce. Jest przyjemnie. Przyjemniej niż u mnie. Dom się przybliżył, mogę teraz nacisnąć klamkę drzwi. I wejść.

Dzień 6.

I nastał nowy dzień.



28 I. Ćwiczenia wprowadzające

Burza mózgów, rybi szkielet

Uczniowie i uczennice wypisują na kartkach samoprzylepnych to, co ich ostatnio zaskoczyło/zadziwiło i wieszają kartki na tablicy. Następnie w zespołach wypełniają rybi szkielet, odpowiadając na wylosowane pytania:

Co najczęściej jest źródłem zaskoczeń?

Jakie inne emocje towarzyszą zdziwionej osobie?

Kto się najczęściej dziwi?

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Drama, żywe fotografie

Uczestnicy i uczestniczki zajęć, podzieleni na zespoły, oglądają przyniesione przez siebie zdjęcia i swobodnie rozmawiają o tym, w jakich okolicznościach powstały. Następnie wybierają jedno i odtwarzają obraz, wykorzystując gest, mimikę, ułożenie ciała, itp. Można skorzystać także z dostępnych w sali przedmiotów. Po wykonaniu ćwiczenia chętne osoby odpowiadają na pytania:

Kim jesteś?

Co robię? Gdzie jestem? Gdzie chciałbym/chciałabym być?

Dlaczego to robię?

Co myślę? Co czuję?

Następnie wszyscy zastanawiają się, co najczęściej przedstawiają fotografie i po co zostały zrobione. Co ich zaskoczyło podczas wykonywania zadania.

2. Improwizacje, alternatywny narrator, dyskusja

Uczniowie i uczennice, po przeczytaniu testu dzielą się na dwie grupy, które umawiają się, jak pokazać w formie krótkiej improwizacji jeden ze światów przedstawionych na fotografii. Na znak prowadzącej/prowadzącego zajęcia następuje wymiana pomiędzy zespołami, np. dwóch osób, które muszą się dostosować do rytmu, ruchu nowej grupy. Ćwiczenie powtórzone jest kilkakrotnie.



Chętne osoby wchodzą w role dowolnych elementów świata przedstawionego i z tego punktu widzenia opowiadają, co się wydarzyło. Słowa kluczowe wypisywane są na tablicy. Po wykonaniu zadania wszyscy zastanawiają się, gdzie znajdują się przedstawione światy i jakie są relacje między nimi oraz czy bohater zdecydował się przejść i dlaczego to zrobił.

(Informacje organizacyjne: w tym momencie można dodatkowo wykonać ćwiczenie, które zwizualizuje moment podjęcia decyzji przez bohatera.)

III. Pytania do dyskusji

Jak rozumiesz słowa Alberta Einsteina: „Logika zaprowadzi cię z punktu A do punktu B, wyobraźnia zaprowadzi cię wszędzie?”

Co/kto wyznacza granice naszej wyobraźni?

A gdyby ktoś powiedział, że światy równoległe istnieją naprawdę, jakbyś zareagował/-a?

Czy potrafisz wyjaśnić, dlaczego niektórzy uciekają od wspomnień, a inni uciekają we wspomnienia?

Czego potrzebujemy do podjęcia decyzji (wyboru drogi)?

A może ktoś z was dostał „magiczny” prezent (urodzinowy), który pomógł odpowiedzieć na pytania dotyczące własnej tożsamości albo pomógł podjąć pewne decyzje?

IV. Ćwiczenie podsumowujące

Kolaż, drama – poza

Uczestnicy i uczestniczki, podzieleni na grupy, tworzą z dowolnych materiałów kolaż pt. *Światy równoległe*. Następnie ustawiają się w dowolnym miejscu wokół albo bezpośrednio na pracy plastycznej i przyjmując pozę, pokazują swoje emocje związane z wykonanym zadaniem. Chętne osoby w formie krótkiego monologu mówią o tym, gdzie są i co jest w tym miejscu szczególnego.





A series of horizontal lines for writing, spanning the width of the page.



wyobrażenia marzenia tożsamość poszukiwanie siebie tworzenie

Wyobrażenia (...) każe wierzyć, wątpić, przeczyć rozsądkowi (...).

Blaise Pascal, *Myśli*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1989, s. 78.

(...) wyobrażenia, ona ustanawia naszą pamięć, nadaje jej znamiona, dyktuje jej wybory, nie odwrotnie. Wyobrażenia jest ziemią naszego istnienia. Pamięć jest tylko funkcją wyobraźni. Wyobrażenia jest tym jedynym miejscem, z którym czujemy się związani, którego możemy być pewni, że tu właśnie żyjemy. I także umierając, w niej umieramy.

Wiesław Myśliwski, *Traktat o łuskaniu fasoli*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 355.



Ana siedzi w gęstej sieci zieleni traw. Zamyka oczy. Teraz nikt jej nie widzi. Pszczoły i muchy tworzą aureolę wokół głowy Any. Pszczoły i muchy są ślepe. Mrówki maszerują od nogi Any do kopca pod drzewem. Mrówki są czarną ścieżką. Mrówki są ślepe.

– Bzzz – tak mogą brzęczeć tylko myśli Any. Ale i one się rozłazały na cztery strony świata, a potem prosto w otchłań Kosmosu. Choć Ana wcale tego nie chce. Kosmos jest ślepy. I głuchy.

Ana podnosi prawą rękę na wysokość barków i palcem wskazuje w prawo. W prawo od czubka nosa. Bo właśnie Tam jest PLANETA, a na jej grzbiecie siedzi TAKA-ANA. Ma długie kręcone włosy. Koniecznie czarne. I wiatr je rozplata – zaplata. A za nią stoi pies. Jego długie uszy sprzątają ziarenka piasku. I to jest piękne. Ana głaska miękkie futro zwierzęcia i patrzy mu w oczy. Ana rozumie psa. TAKA Ana przemawia cicho językami traw, motyli, kamieni. Te języki szepczą i brzęczą, i szumią. I niebo opada, a ocean się zbliża. *Szeszeszmer kołysze TAKĄ Anę.*

Ana wyciąga lewą rękę. Jest teraz jak drogowskaz w dwie strony świata. I ptak przelatuje. Siada na jej prostych i niekoniecznie czarnych włosach. Ptak jest ślepy. A Ana siedzi w bezruchu. Oddech Any jest oddechem ptaka. A po lewej stronie jest inna planeta. Mieszka tam TAKA Ana. Ana siedzi na grzbiecie planety, takiej tyciej jak ptasie jajo. Jajo jest białe, a skorupka delikatna. I zimna. Nic dziwnego, to lód, który zastygł, zanim czas się poruszył. Lód można dotykać palcami, a jeszcze lepiej rozgrzanym policzkiem. Zimno nie boli. Ana patrzy do góry. Nad nią wirują białe płatki. A każdy jest inny. I każdy przedstawia jakąś opowieść. Wystarczy *wyyyyyyciągnąć* język i złapać którąś w swoje sidła. Im płatek jest delikatniejszy, tym cenniejsza historia. Im bardziej niewidoczny, tym bardziej można o nim pomarzyć.

Gdzie mieszka Ana?

I. Ćwiczenia wprowadzające

Ćwiczenie relaksacyjne, praca plastyczna

Uczniowie i uczennice kładą się na podłodze i przez chwilę spokojnie leżą, skupiając się na swoich płynących z ciała doznaniach, myślach, przepływających obrazach, które próbują zapamiętać. Ćwiczenie wykonywane jest przy



34 muzyce relaksacyjnej albo w ciszy. Po wyznaczonym czasie każdy indywidualnie stara się przedstawić swoje wyobrażenia w dowolnej formie (np. rysunek, kolaż, praca z klocków, kompozycja muzyczna). Powstałe prace są oglądane/słuchane. Później uczestnicy i uczestniczki zajęć próbują je zinterpretować, nadając tytuły.

Na koniec tej części zajęć chętne osoby odpowiadają na pytanie:

Co marzenia/fantazje mogą powiedzieć o człowieku/o was?

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Praca z tekstem, praca z obrazkami (np. karty Dixit), rozmowy w parach

Uczniowie i uczennice, po przeczytaniu tekstu, wybierają jedną kartę Dixit (albo przygotowane wcześniej karty z abstrakcyjnymi rysunkami), która kojarzy się im poznaną opowieścią. Następnie dobierają się parami i nawzajem uzasadniają sobie swój wybór. Każdy ma minutę na wypowiedź. Po wyznaczonym czasie uczestnicy i uczestniczki zmieniają się, tworząc nową parę. Ćwiczenie powtarzane jest kilkakrotnie. W trakcie spotkania można wymieniać się kartami. Na zakończenie tego etapu chętna osoba zapisuje na tablicy/na plakacie słowa kluczowe pojawiające się w trakcie rozmów.

2. Drama (fotografie)

Uczestnicy i uczestniczki zajęć, podzieleni na zespoły, wybierają opis jednego ze światów i przedstawiają go w formie dramy – fotografii. Wybrane przez nauczyciela/nauczycielkę osoby, będąc w roli, odpowiadają na pytania, które zapisane są na tablicy:

Co teraz robisz?

Dlaczego to robisz?

W jakim celu to robisz?

Skąd wiesz, że należy tak robić?

Jaka jest twoja filozofia życiowa?

Po wykonaniu ćwiczenia i wyjściu z ról wszyscy zastanawiają się:

Dlaczego Ana wymyśla różne światy?

Co przypomina wam sytuacja, w której znajduje się Ana?

Jak można opisać/scharakteryzować Anę na podstawie jej wyobrażeń?



Po co nam wyobraźnia?

Co to znaczy, że ktoś „nie ma wyobraźni”?

Czy wyobrażenia może nieść ze sobą negatywne konsekwencje?

Jak przekształcić wyobrażnię na formę?

Co by było, gdyby nasze fantazje ożyły?

Czy to, co sobie wyobrażamy, decyduje o tym, kim i jacy jesteśmy?

Czy można poświęcić życie na fantazje? Dlaczego?

IV. Ćwiczenia podsumowujące

Wizualizacja, w roli przewodnika, memy

Gdybym nie był/-a tu, to...

Uczestnicy i uczestniczki zajęć (indywidualnie albo w małych grupach) zastanawiają się, gdzie najchętniej znaleźliby się w tej chwili (miejsce może być rzeczywiste albo wymyślone). Następnie tworzą przewodnik (w dowolnej formie) po swojej krainie. Opisując to miejsce, zwracają uwagę na atrakcje i zagrożenia. Wybrani przewodnicy przedstawiają swoje krainy i zapraszają do przyjazdu.

Jako podsumowanie zajęć każdy zespół przygotowuje mem (korzystając z ogólnie dostępnych generatorów memów w sieci), wykorzystując pojęcia, które pojawiły się podczas zajęć.

This image shows a full page of handwriting practice paper. It contains ten identical rows of horizontal guidelines. Each row is composed of three lines: a solid top line, a dashed middle line, and a solid bottom line, providing a structured space for practicing letter formation and alignment.

kreacja wyobrażenia wrażliwość zmysły

[...] istota ludzka nie wyraża się w sposób bezpośredni i zgodny ze swoją naturą, ale zawsze w jakiejś określonej formie i że owa forma, ów styl, sposób bycia nie jest tylko z nas, lecz jest nam narzucony z zewnątrz [...] Zawsze, bez przerwy szukamy formy i rozkoszujemy się nią lub cierpimy przez nią i przystosowujemy się do niej lub gwałcimy i rozbijamy ją, lub pozwalamy aby ona nas stwarzała.

Witold Gombrowicz, *Ferdydurke*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997, s. 79.

Rzeczy wzięte razem są całościami i niecałościami, czymś niesionym razem i roznoszonym w różne strony, zestrojonym i niezestrojonym; ze wszystkich rzeczy jedność i z jedności wszystkie rzeczy.

S.G. Kirk, J.E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przedsokratejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN Poznań 1999, s. 193.



Ana stoi tutaj. Wszędzie i nigdzie. Nad nią mgła. Przed nią mgła. Za nią mgła. Mgła rośnie w oczach Any. Mgła jest gęsta i pusta. Mokra i lepka. Wszędobylska. Zagarnia ziemię i Anę.

Ana się nie boi. Wyciąga prawą rękę. Wyrywa kawałek mgły jak watę. Potem ugniata ją. Wyciska palcami zagłębienia. Wyciąga geometryczne kształty. Ana mówi:

– To jest kot. – Ana ogląda swoje dzieło i kręci głową, myśli, *rozczochrany kot*. Kot z mgły, *hyc-hyc*, i ucieka.

– Och! – wzdycha Ana. *Och* zostaje w powietrzu. I zastyga.

Ana wyciąga lewą rękę, wyrywa kawałek mgły. Teraz musi być lepiej. Miętoli mgłę. Gnie. Uciska. Naprawdę wkłada w to wiele wysiłku.

– To jest karp. – Mówi Ana i patrzy uważnie na swoje dzieło. (Na tyle, na ile można patrzeć w tej sytuacji.) I myśli, *ta karpiowatość karpia przypomina mi...*

Karp z mgły, *plum*, i znika w oceanie mleka.

– Och! – krzyczy Ana. *Och* rozpływa się z karpiem i karpiowatością w wilgoci oparów, a może łez. Ana wyciąga obie dłonie, wyrywa kawałek mgły. Teraz będzie jeszcze lepiej. Ana skupia się. Palcem dotyka kawałek po kawałku miękkiego obłoczka. Potem wacha go. Pachnie jak mech. Słucha go. Jest cichy jak noc.

– To jest kamień – mówi Ana.

– Kamień – powtarza Ana. – Doskonały. Kamień ani drgnie. Zostaje. Jest. Ana mówi:

– Już czas. – Zamyka oczy. Przyczesa włosy palcami. Szczypie się po policzku. Oklepuje się po nogach i rękach. Podskakuje wysoko. Raz. Dwa. I trzy.

– Tak, to jestem ja. – Potem nabiera dużo, dużo powietrza do płuc i dmucha. I wtedy otwiera oczy.

A może jest inaczej...

Mgła jest. Dziewczynka także jest. Trwają nawzajem w sobie. Mgła osiada lekko na każdy włos dziecka. Na oczy. Na rzęsy. Na ręce. Na nogi. I stopy też. Bo mgła staje się formą. *Człowiekowatą*. Formą tego, co jest. Rozczochanego kota. Ryby pozbawionej rzeki. Kamienia pokrytego mchem. Formą doskonałą. Formą, którą połyka oddech dziecka.

A może jest jeszcze inaczej...



Tworzenie rzeczy, praca z tekstem, mapa myśli

Uczniowie i uczennice podzieleni na zespoły wymyślają rzecz, którą następnie tworzą z przyniesionych miękkich materiałów (np. wata, masa solna, plastelina). Po wykonaniu ćwiczenia wszyscy siadają w kręgu i oglądają ustawione w środku prace. Osoby, które nie są autorami, odgadują, co mogą przedstawiać prace, nadają im tytuł. Po każdej wypowiedzi twórcy i twórczynie mogą dodać swój komentarz.

Po przeczytaniu tekstu literackiego uczestnicy i uczestniczki zajęć zastanawiają się, jaki związek może mieć powstałe dzieło z opowiadaniem. Skojarzenia zapisywane są w formie mapy myśli na tablicy.

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Kraina Mgły, drama (pantomima, maski)

Uczestnicy i uczestniczki przedstawiają w ciszy przez minutę pantomimę pt. *W krainie mgły*. Po jej zakończeniu każdy indywidualnie i w tym samym czasie głośno wykrzykuje wymyślone przez siebie zdanie: *Mgła jest jak...*

Wszystkie osoby zostają podzielone na zespoły reprezentujące różne zmysły: słuch, węch, dotyk, wzrok, smak – ich zadaniem jest scharakteryzowanie mgły ze swojego punktu widzenia. Następnie grupy tworzą symboliczne maski postaci/istot, które zamieszkują Krainę Mgły. Maski są prezentowane w wybranym miejscu sali. Chętne osoby, które chciałyby wejść w rolę mieszkańca Krainy Mgły i się wypowiedzieć, zakładają maskę.

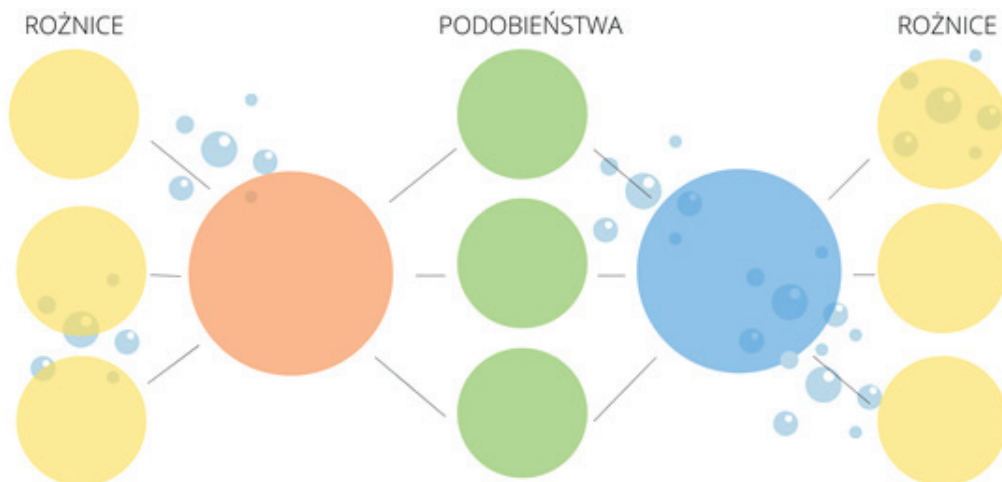
2. Rutyna myślenia krytycznego *doble bubble*

Uczniowie i uczennice w małych zespołach zastanawiają się najpierw, co wspólnego mają z Aną, a następnie poszukują różnych kontekstów (sztuka, filozofia, literatura), nawiązujących do poznanego tekstu literackiego.

Chętne osoby prezentują efekty pracy. Później w tych samych grupach przygotowują mapę myśli w formie *double bubble*, pokazując różnice oraz podobieństwa pomiędzy tekstem literackim a wybranym kontekstem (np. *Ana i mgła* a stworzenie świata w *Biblii*).

Prace są prezentowane, a wnioski zapisywane na tablicy.





Grafika: Małgorzata Dynowska

III. Pytania do dyskusji

Jak rozumiesz powiedzenie: „W każdej chwili jesteś twórcą swojego życia/świata”?

Czy potrafisz wyjaśnić kim jest twórca?

Na jakiej podstawie mamy przekonanie, że to, co widzimy istnieje naprawdę?

Skąd pewność, że to, co widzę, widzą też inni?

Jak myślisz, czy istnieje tylko to, co nazwane?

Czy Ana jest twórcą? Może jest jednocześnie twórcą i tworzywem?

Jak myślisz? Czy świat, którego nie obserwujemy, istnieje?

IV. Ćwiczenie podsumowujące

Rutyna myślenia krytycznego *gadający długopis*

Na podsumowanie zajęć uczniowie i uczennice, podzieleni na 4-osobowe zespoły, otrzymują flipchart oraz markery. Następnie, w ciągu 2 minut, w ciszy odpowiadają na pytanie: *Czy rzeczy, których nie znamy/nie widzimy/nie potrafimy nazwać istnieją mniej?*

Po zakończeniu ćwiczenia zadaniem dla wszystkich osób jest przeczytanie w ciszy przygotowanych plakatów. Uczniowie i uczennice mogą wtedy dopisywać uwagi, refleksje, pytania. Po powrocie do swoich grup, każdy zespół zakreśla najbardziej trafne spostrzeżenie. Zespoły prezentują swoje wnioski.





A series of horizontal lines for writing, spanning the width of the page.



Handwriting practice lines consisting of 30 horizontal rows. Each row is defined by two dashed lines, with a solid line in the middle, providing a guide for letter height and placement.



poznawanie dostrzeganie rozumienie rzeczywistości tajemnica

*Za dnia chodził po mieście z zapaloną lampką, mówiąc:
Szukam człowieka.*

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów, Diogenes z Synopy*, VI 41,
tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś, (Wydawnictwo PWN/seria BKF)
Warszawa 1982, s. 331.

*Opowiadają także, że kiedy prowadzony przez starą służącą wyszedł
z domu, aby obserwować gwiazdy, wpadł do dołu i uskarżał się na to,
staruszka odparła:*

*-Ty Talesie, nie mogąc dostrzec tego, co jest pod nogami,
chciałbyś poznać to, co jest na niebie.*

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, I 34, tłum. I. Krońska,
K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś, (Wydawnictwo PWN/seria BKF)
Warszawa 1982, s. 27.



Był piękny letni wieczór. Słońce powoli cichło, a świat zwalniał w delikatnym pomarańczowym świetle. Jednak dwie małe dziewczynki, Gaja i Zoja, nie wybierały się do domu. Stały na rogu ulicy i z całych sił spoglądały w górę kamienicy.

Obok dziewczynek przechodził starszy mężczyzna. Miał długą brodę i dobrą twarz, a w ręku trzymał laskę. Zatrzymał się.

– Na co tak spoglądacie, dziewczynki? – zapytał dobrotliwie.

– Tam! – pokazała Zoja ręką na okna mieszkania na trzecim piętrze, unosząc się na palcach stóp tak bardzo, jakby chciała sięgnąć okien.

Mężczyzna spojrzał powoli do góry.

– A cóż jest tam tak ciekawego? – zapytał zdziwiony.

– Tam nie ma drzwi! – odparła Gaja.

– Nie ma drzwi! – zawtórowała jej Zoja.

– Nie rozumiem – zareagował mężczyzna – Przecież drzwi do mieszkań nigdy nie znajdują się w tym miejscu.

– Nie! Pan nie rozumie! Do tego mieszkania nie ma nigdzie drzwi! – wykrzyknęła Gaja.

– Cały dzień próbujemy tam wejść, ale nigdzie nie możemy znaleźć drzwi. – dodała Zoja rozkładając przy tym bezradnie ręce.

– A tam przecież pali się w środku światło! – myślała głośno Gaja.

– Hmmm... mruknął mężczyzna. Po czym lekko nachylił się w kierunku dziewczynek i dodał ściszym głosem:

– Są też drzwi, do których nie można zapukać – powiedział mężczyzna i uśmiechnął się.

Po czym uklonił się dziewczynkom, uniósł ręką kapelusz i poszedł dalej.

I. Ćwiczenia wprowadzające

Tworzenie pytań, dyskusja

Uczniowie i uczennice indywidualnie, po przeczytaniu tekstu literackiego, tworzą pytania i zapisują je pojedynczo na kartkach, później – już wspólnie – łączą je w bloki tematyczne. Następnie – w drodze dyskusji – ustalają, który z nazwanych problemów, jest dla klasy najważniejszy.



44 II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Drama, głosy w głowie, pozy, dyskusja

Dwie osoby wchodzą w role Gai i Zoi i w formie pozy obrazują sytuację opisaną w tekście literackim. Pozostałe osoby stają wokół nich i wypowiadają głośno myśli, które gromadzą się w głowie bohaterów. Po wykonaniu ćwiczenia wszyscy zastanawiają się, kim są dziewczynki, a kim mężczyźni oraz co znaczą słowa: *Są też drzwi, do których nie można zapukać.*

2. Symulacja, dyskusja, technika niedokończonych zdań

Uczniowie i uczennice, podzieleni na zespoły, tworzą z klocków dom z mieszkaniem bez klamki. Następnie grupy zamieniają się pracami. Ich zadaniem jest wymyślenie i zademonstrowanie w dowolnej formie, jak się tam dostać, a jeśli nie ma takiej możliwości, to uzasadnienie dlaczego. Po prezentacjach każdy kończy zdanie: *Mieszkanie bez klamki to...* oraz zastanawia się nad symbolicznym znaczeniem budynku.

III. Pytania do dyskusji

Z jakiego powodu czasem nie zauważamy wszystkich drzwi, nawet tych otwartych na oścież?

Jaką tajemnicę może zawierać mieszkanie bez drzwi?

Dlaczego to, co dla niektórych warte poznania/ciekawe, dla innych nie istnieje?

Czy świat, który postrzegamy każdego dnia, nie przypomina czasami jaskini Platona, na ścianie której niewolnicy widzieli cienie, uznając je za prawdziwe?

Co może nam dać odnalezienie ukrytych drzwi?

Jak duże są granice naszego poznania?

IV. Ćwiczenia podsumowujące

Drama, ceremonie

Uczestnicy i uczestniczki zajęć przygotowują w dowolnej formie dary, które pomogą bohaterkom zrozumieć świat. Mają one mieć symboliczne znaczenie. Następnie wręczają je Gai i Zoi, mówiąc uroczystie:

Daję ci ten dar, który pozwoli...





Lined writing area with horizontal dashed lines.



W POSZUKIWANIU KOLORÓW ŚWIATA



wspomnienie zatrzymanie wspólny czas teraźniejszość

*Jakie są rzeczy naprawdę? Co to w ogóle za pytanie – obruszy się nie-
jeden – przecież są takie, jakie widzimy! Naturalne i oczywiste prze-
konanie, wyjaśnienie. Ale w rzeczywistości, my, jako ludzie dorośli,
już, nie widzimy rzeczy, lecz, wiemy rzeczy (...).*

Jarosław Marek Spychała, *Jaskinia. Droga Rebeliantów*,
Wydawnictwo Tako, Toruń 2019, s. 35.

*Świat składa się z punktów widzenia, ja jestem jednym z nich. Będę
opowiadać, opowiadać o nich (...).*

Olga Tokarczuk, *Anna In w grobowcach świata*,
Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020, s. 7.



Słońce zatrzymuje się na wielkim szkle okna. Wygląda jak żółty ogień schwytyany w akwariu na tle niebieskiego nieba. Zagląda do pudełka, które składa się z trzech ścian, podłogi, sufitu. Takich pudełek jest więcej. Jedne są mniejsze, inne słabiej doświetlone, jeszcze inne wysoko, blisko chmur, a jeszcze inne tuż przy ziemi. A pudełko często jest jeszcze w innym pudełku. Flesz słońca pozwala wejrzeć i zatrzymać w kadrze taki oto pudełkowy obrazek. *Pstryk!* To kuchnia. *Pstryk!* Esti stoi przy stole i dzieli świat oraz słowa na czynniki pierwsze: krople rosy, ziarno żyta i soli, rodzynki, żółędzie, sekundy, m-i-o-d-o-w-n-i-k. I robi to całkiem sprawnie. *Pstryk!* Rob łączy te składniki, miesza, ugniata w ciasto, przekłada do formy, dokłada ognia. Parę minut i już. Robi to całkiem, całkiem dobrze. *Pstryk!* Ciasto staje się! I jest. I pachnie. I wypełnia sobą kuchnię. *Pstryk!* Tylko Ana nie, nie może. Nie daje. Nie zabiera. *Pstryk!* Słońce rzuca cień krzesła na ścianę. Jest większe, skrzywione i chwieje się na jednej nodze. *Pstryk!* Rob układa ciasto na talerzu i mówi:
– Jedz! Smacznego.
Pstryk! Esti robi to, co robiła wcześniej, dzieli zębami ciasto na małe cząsteczki. *Chrup*, znika też kawał miodowego słońca. *Chrup*, znika cała reszta. *Pstryk!* A Ana nie, nie zjada słońca. *Pstryk!* Noc zamyka kuchnię. Pudełko znika.

I. Ćwiczenia wprowadzające

Praca z obrazami (zdjęciami), plakat, burza mózgów

Uczestnicy i uczestniczki prezentują sobie nawzajem zdjęcia rodzinne przyniesione z domu. Opowiadając, co przedstawiają, wyjaśniają dlaczego są dla nich ważne. Następnie wspólnie przygotowują plakat ze zdjęciami, które łączą symbolami, słowami, obrazami, itp. Podczas oglądania efektów pracy każdy indywidualnie zapisuje słowa – skojarzenia na karteczkach i przyczepia je wokół plakatu. Następnie, na ich podstawie, wszyscy wymyślają tytuł powstałej pracy.

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Praca z tekstem, dyskusja, drama (poza)

Uczniowie i uczennice zastanawiają się, co wspólnego mogą mieć zdjęcia z poznanym tekstem. Następnie każdy indywidualnie wchodzi w rolę wybra-



50 nego przez siebie elementu świata przedstawionego (poza głównymi bohaterami/bohaterkami). Po przybraniu odpowiedniej pozy chętne osoby odpowiadają na pytania:

Kim jestem?

Co widzę?

Co słyszę?

Co myślę?

Nad czym się zastanawiam?

(Uwagi organizacyjne: osoby wypowiadają się w 1. osobie liczby pojedynczej, pytania warto wcześniej zapisać na tablicy.)

2. Praca z tekstem, rutyna myślenia krytycznego Most, technika niedokończonych zdań

Po przeczytaniu tekstu *Słońce i Ana* uczniowie i uczennice, podzieleni na zespoły, z własnych ciał oraz z dostępnych przedmiotów w sali, układają „pudełkowy świat”.

Po prezentacji efektów pracy wszyscy wypisują na tablicy w trzech kolumnach do słowa *pudełko*:

- skojarzenia,
- pytania,
- metaforę/porównanie.

Następnie każdy indywidualnie kończy zdanie: *Pudełko to...*

Uczestnicy i uczestniczki poszukują w tekście także innych symboli, określając ich rolę w utworze.

3. Drama (rola reportera)

Nauczyciel/nauczycielka wchodzi w rolę dociekliwego reportera/reporterki, a pozostali – w postaci z utworu albo inne wymyślone osoby (np. rodziców, nauczyciela/nauczycielki bohaterów/bohatek, sąsiadów/sąsiadek) i zadaje im różne pytania na temat Any. Próbuje się dowiedzieć, dlaczego dziewczynka nie zjadła słońca.

Po wyjściu ról uczestniczki i uczestnicy zastanawiają się:

Co się dzieje z Aną?

Dlaczego Ana nie zjadła słońca?

Skąd czerpalicie wiedzę, odpowiadając na pytania?

Czy trzeba znać odpowiedzi na każde pytanie? Dlaczego?



*Jak sądzisz, czy wszyscy postrzegamy tak samo otaczającą nas rzeczywistość?
Od czego zależy to, że pewne rzeczy/sprawy zapadają nam w pamięć,
a inne nie?*

Czy fakt, że tworzymy jakąś wspólnotę, wpływa na nasze postrzeganie świata i wszelkich zdarzeń?

Czy wspólny czas to także wspólne wspomnienia (identyczne)?

Dlaczego nie każda terażniejszość przechodzi w barwne, intensywne wspomnienie?

Skąd mamy pewność, że to, co pamiętamy, to n a s z e wspomnienie?

Czy zdarzyło ci się kiedyś pomyśleć „Trwaj chwilo, jesteś taka piękna!”?

Pamiętasz, co wtedy czułaś/czułeś?

IV. Ćwiczenie podsumowujące zajęcia

Drama, rzeźba dostawiana

Uczniowie i uczennice zapisują na tablicy przesłanie związane z zajęciami.

Następnie tworzą wspólną rzeźbę, pokazując wymyślone hasło. Na środku sali wychodzi jedna osoba i kolejno dołączają do niej inne, łącząc się jednym elementem (np. poprzez dotknięcie butów). Kiedy wszyscy już uznają, że rzeźba jest gotowa, zastygają na kilka sekund. Nauczyciel/nauczycielka „zrobi zdjęcie”, mówiąc *Pstryk!*. Jest to także znak kończący zajęcia.

[illegible]

samoświadomość nauka wiedza doświadczenie zmysty

*Diogenes na widok przebiegającej myszy, która ani kryjówki nie szukała,
ani nie lękała się ciemności, ani nie pragnęła niczego z tego, co uchodzi
za łakocie, znalazł odpowiedni do okoliczności sposób życia.*

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, Digenes z Synapy, VI 22, tłum.
I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś,
Wydawnictwo PWN/seria BKF, Warszawa 1982, s. 322.

*Póki dzień jest jasny, a dokoła napiera świat ze swoimi niezliczonymi za-
daniem, wydaje się, jakby mojemu życiu nie trzeba było nic więcej.
Ale kiedy barwy nieba błedną, kiedy w oknach niebios zaciąga się załona,
wtedy serce mi mówi, że wieczór zapada tylko po to, żeby odciąć mnie od
świata i wyznaczyć porę, gdy ciemność wypełnić się musi Jednym.*

Rabindranath Tagore, *Dom i świat*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza,
Warszawa 1975, s. 130.



- Gaju, co się stało? Dlaczego nagle zrobiło się tak ciemno? Gdzie jesteśmy?
- W miejscu, którego nie można przewidzieć, Zoju.
- Jak teraz stąd wyjdziemy, gdy nic nie widać?
- Wystarczy, że zamkniemy oczy, a usłyszymy drogę.

I. Ćwiczenia wprowadzające

Ćwiczenia uważności i wrażliwości, twórcze działania z tekstem literackim

Uczniowie i uczennice zamykają oczy i słuchają nagranych dźwięków, które rozpoznają i nazywają. Następnie, na ich podstawie, wspólnie tworzą krótkie opowiadanie.

Uczestnicy i uczestniczki zajęć losują wyrażenie/zwrot/zdanie z opowiadania i rozchodzą się po sali. Na znak nauczyciela/nauczycielki (np. klaśnięcie w dłonie) rozmawiają z najbliższą stojącą sobą, słowami z tekstu; można dodać gest, mimikę, ruch. Ćwiczenie powtarzane jest kilkakrotnie.

Po wykonaniu ćwiczenia wszyscy, nie znając opowiadania, próbują poskładać tekst w całość. Następnie porównują obie wersje, zastanawiając się, co je różni i co łączy.

(Czynności organizacyjne: podział tekstu zależy o liczby uczniów i uczennic w klasie. Zamiennie można zastosować fabułę z kubka.)

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Drama – rzeźby, rutyna myślenia krytycznego *widzę – myślę – zastanawiam się*

Uczniowie i uczennice wspólnie budują z dostępnych w sali przedmiotów – miejsce, w którym znajdują się bohaterki tekstu literackiego. Następnie siadają wokół swojej pracy i rozmawiają na jej temat.



54 Uczestnicy i uczestniczki zajęć, podzieleni na zespoły, tworzą rzeźby przedstawiające Gaję i Zoję. Rzeźbiarze rozchodzą się i pod każdą postacią zostawiają kartki z opisem: *widzę – myślę – zastanawiam się*. Postaci wychodzą z ról i czytają zapiski.

2. Drama – gorące krzesło, mapa myśli

Chętne osoby w roli Gai i Zoi siadają na fotelu/krześle i odpowiadają na pytania, które zadają pozostałe osoby. Po wykonaniu zadania uczestnicy i uczestniczki zajęć tworzą wspólnie na tablicy mapę myśli, określając najważniejsze zagadnienia, które pojawiły się w trakcie rozmowy.

III. Pytania do dyskusji

Czy wszystkie zdarzenia można przewidzieć?

Kiedy ostatni raz coś cię zaskoczyło? Co to było? Czy potrafisz powiedzieć, dlaczego poczułeś/poczułaś zaskoczenie?

Co świadczy o tym, że się rozwijamy/po czym możemy to poznać?

W czym i czy pomaga nam świadomość bycia konkretną osobą?

Dlaczego nie widzimy w ciemności?

Czy świat w ciemności jest taki sam jak świat, kiedy wszystko widzimy dokładnie?

IV. Ćwiczenia podsumowujące

Drama, stop-klatka, technika niedokończonych zdań

Uczniowie i uczennice, podzieleni na zespoły, zastanawiają się, co mogło się wydarzyć wcześniej i nieco później, odnosząc się do opisanej w tekście sytuacji. Swoje pomysły przedstawiają w formie stop-klatek. Po każdej prezentacji osoby oglądające rozmawiają o przedstawionych propozycjach oraz komentują jakie wynikają z tego konsekwencje.

Następnie każdy kończy zdanie: *Gaja i Zoja...*





dojrzewanie konflikt prawa natury przemijanie zmienność

– A zatem po co to wszystko? Jaś dalej zadawał pytania. – Pojawiliśmy się tu tylko po to, żeby opaść i umrzeć?

Daniel odpowiedział swoim spokojnym głosem: – Pojawiliśmy się tu ze względu na słońce i księżyc. Ze względu na wspólnie spędzone szczęśliwe dni. Ze względu na cień i starszych ludzi, i dzieci. I barwy jesieni. I pory roku. Czyż to mało?

Leo Buscaglia, *Jesień liścia Jasia. Opowieść o życiu dla małych i dużych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2021, s. 44.

Od czasu, gdy Kali odniosła zwycięstwo nad Raktabiją i jego armią demonów, nie dopuszczając do rządów zła i ciemności, uważa się ją za boginię śmierci i zniszczenia, ale także odrodzenia. Jest straszna i krwiożercza, ale swoją walecznością chroni życie niczym matka.

Ana Cristina Herreros, *Baśnie Matki Śmierci z całego świata*, przeł. Barbara Bardadyn, Dwukropek, Warszawa 2021, s. 51.



Potężne i mocne drzewo imieniem Zoja zbudziło się wiosną do życia. Nie minęło dni kilka, a w jego koronie rozbrzmiał radosny gwar zielonych liści. Całą wiosnę i całe lato tak szczęśliwe gwarzyły i chichrały, mieniły się w słońcu, to znów bujały na wietrze.

Przyszła jednak jesień, a po niej zima. Słońce gdzieś odeszło, a w koło zrobiło się zimno. Liście pobjadły, poszarzały. Wnet, nie wiedzieć czemu, zaczęły od drzewa odpadać. Spadały tak, zaskoczone, na ziemię imieniem Gaja. Przerażone spraw obrotem wzywały Zoję na pomoc:

– Matko! Ratuj nas! Nie daj nam upaść na ziemię!

Zrozpaczona Zoja starała się je pochwycić swoimi ramionami, zatrzymać przy sobie, z rąk nie wypuścić, ale im bardziej poruszała gałęziami, tym więcej liści traciła.

Ostał się liść ostatni, co z łzami odezwał się do matki:

– Mamo, nie chcę upaść!

Przemówi wtenczas ciemna ziemia:

– Takie jest prawo: co raz było Zoi, po chwili przynależy Gai.

I. Ćwiczenia wprowadzające

Wizualizacja, drama – pantomima

Uczniowie i uczennice, podzieleni na zespoły, budują ze swoich ciał drzewa – drzewo wiosenne, drzewo jesienne, drzewo zimowe, drzewo letnie. Następnie prowadzący/prowadząca włącza muzykę i snuje opowieść o cyklu pór roku w naturze, akcentując zmiany w pogodzie, np. nawałnica, burza, bezwietrzne powietrze, słoneczny dzień, susza. „Drzewa” reagują na te słowa, poruszają się albo stoją nieruchomo, próbują dosięgnąć promieni słonecznych, itp. Na koniec tej części uczestnicy i uczestniczki zajęć pokazują w formie pantomimy oraz w zwolnionym tempie przemianę drzewa, jego dojrzewanie.

(Informacje organizacyjne: jeśli grupa jest mniej liczna, można podzielić klasę tylko na dwa zespoły. Ważne, aby powstały dwa kontrastowe obrazy: drzewo zimowe oraz wiosenne.)



58 II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Rutyna myślenia krytycznego *Most*, dialogi, mapa myśli

Uczniowie i uczennice w parach wypisują na kartkach: 3 słowa, 2 pytania – porównanie albo metaforę do słowa *drzewo*. Prace te wieszane są na tablicy i czytane w ciszy. Następnie w małych zespołach przygotowują krótkie dialogi: drzewa i człowieka będącego w roli, np. filozofa, artysty, biologa, dziecka. Po prezentacji efektów pracy chętna osoba wypisuje na tablicy, w formie mapy myśli, np. tematy, pojęcia – wartości, intrygujące pytania, które pojawiły się w dialogach.

2. Praca plastyczna

Każdy indywidulanie przygotowuje pracę plastyczną pt. *Życie wewnętrzne drzewa*. Następnie wszyscy wspólnie łączą te rysunki w jeden plakat, według ustalonego przez siebie pomysłu, a także wymyślają i zapisują tytuł, nawiązując do tekstu literackiego.

Po wykonaniu plakatu uczestnicy i uczestniczki zajęć siadają wokół wypracowanego materiału. Chętne osoby przedstawiają koncepcję artystyczną i filozoficzną pracy, uzasadniają, w jaki sposób powstałe ilustracje wiążą się z tekstem literackim. Na koniec wszyscy głośno i wyraźnie wykrzykują wymyślony tytuł.

III. Pytania do dyskusji

Jak sądzisz, czy nasze życie jest zaprogramowane od narodzin do śmierci?

Czy możemy i czy powinniśmy coś zmienić?

Jaką postawę wobec tego przyjąć?

Dlaczego tak wielu ludzi nie lubi rozmawiać o śmierci i przemijaniu?

Co wynika ze słów: „Takie jest prawo: co było Zoi, po chwili przynależy Gai”?

Skąd wynikają tak olbrzymie różnice w podejściu do tego samego tematu?

IV. Ćwiczenia podsumowujące

Technika niedokończonych zdań, dyskusja, wyzwania

Każdy indywidualnie kończy zdanie:

O liściach, co nie chciały umrzeć to opowieść o...



Następnie uczniowie i uczennice wymyślają oraz zapisują na pojedynczych małych kartkach proste aktywności związane drzewem (np. przytulić drzewo, stać przy drzewie nieruchomo przez minutę). Kartki są mieszane, później dzieci losują zadania, które powinny wykonać w ustalonym przez siebie czasie.

[illegible]

tożsamość wspomnienia doświadczenie JA biologiczna obecność

Ale nic już nie jest takie samo, jak przedtem.

Joana Cencejo, *Pan Nikt*, Wydawnictwo Format, Wrocław 2022, s. 51.

Każdy z nas ma swoją historię życia, wewnętrzne opowiadanie – którego ciągłość, sens, jest naszym życiem. Można powiedzieć, że każdy z nas konstruuje i żyje swoje „opowiadanie”, a to opowiadanie jest naszą tożsamością.

Oliver Sacks, *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*,
Zysk i S-ka, Poznań 1996, s. 144.



W przeźroczystej kroplówce mieści się tak wiele: uśmiech spotkania z Robem i Iste, siniak po upadku z roweru starty kolorową chusteczką, czerwony latawiec chowający się w chmurach, słona kropla deszczu czy łzy na policzku, ptak, który siada na płocie, który dzieli, ale jednocześnie łączy dwa podwórka. Krople wolno spływają do krwioobiegu Any:

tak tak tak tak

tik tak tik tak

tik tak tik tak.

Ana leży spokojnie na łóżku przykryta białą kołdrą. Teraz życie łączy się z Aną poprzez żyły, tętnice i rurki. Łóżko łączy Anę z ziemią. Ciężki oddech łączy Anę z powietrzem. Pot łączy Anę z wodą.

Jest noc. Uśmiech, i łza, i latawiec, i płot, i Rob, i Isti, i jeszcze wiele nienazwanych spraw ucieka z Any poprzez: włosy, pory skóry, paznokcie, usta. Aż zostaje nic. Ana jest biała jak kołdra. Ana jest niezapisaną białą kartką, która (może) czeka na kolejny dzień. Coś trzyma Anę za paluch u nogi i szepcze cicho: – Ano, Ano zatrzymaj się w sobie.

Ale czy to jest jeszcze możliwe?

I. Ćwiczenia wprowadzające

Rutyna myślenia krytycznego *kolor – rysunek – symbol, plakat*

Każdy indywidualnie czyta w ciszy tekst, następnie na kartce, w sposób niewerbalny za pomocą koloru, rysunku i symbolu, przedstawia własne rozumienie utworu literackiego. Chętne osoby pokazują swoje prace i omawiają je. Refleksje zapisywane są na tablicy. Z kartek można stworzyć wspólny plakat, któremu uczennice i uczniowie nadają tytuł.

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Praca z plakatem, drama (mówiące głosy)

Uczestnicy i uczestniczki zajęć wycinają z białego papieru szablon człowieka, który symbolizuje główną bohaterkę opowiadania, Anę. Następnie wspólnie wypełniają go słowami, rysunkami, symbolami, które przedstawiają wspo-



62 mnienia Any. Wszyscy siadają wokół plakatu. Każda osoba wchodzi w rolę dowolnego elementu przedstawionego świata, który pojawił się na rysunku i wypowiada się w jego imieniu, w 1. osobie, konkretyzując i rozwijając sytuację, postać, itp. Po wyjściu z roli, wszyscy zastanawiają się, co zapamiętała Ana i jakie znaczenie mają dla niej wspomnienia.

2. Praca z klockami

Nauczyciel/nauczycielka przedstawia obecną sytuację Any: *Ana leży w łóżku podpięta do kroplówki*. Następnie zapisuje na tablicy dwa pytania:

*Co mogło wydarzyć się wcześniej?
Jak potoczy się historia dziewczynki?*

Uczniowie i uczennice, podzieleni na dwa zespoły, otrzymują jedno z pytań i przygotowują odpowiedź, tworząc pracę z klocków. Po wykonaniu zadania grupy nawzajem oglądają to, co powstało oraz konfrontują spostrzeżenia z autorami i autorkami.

W kolejnej części wszyscy siadają w kręgu i wymyślają twórcze opowiadanie, będące wstępem i zakończeniem poznanego tekstu literackiego.

III. Pytania do dyskusji

*Czym są wspomnienia? Spróbujmy zdefiniować to pojęcie.
W jakich momentach życia odwołujemy się do wspomnień? Co z tego wynika/co nam to daje?
Czy tracąc wspomnienia (np. amnezja, choroby demencyjne), zapominając – ciągle jesteśmy tą samą osobą?
Czy zgadzasz się ze stwierdzeniem, że jesteśmy zbudowani ze wspomnień?
Co najczęściej zapamiętujemy?
Czy to, co wspominamy, jest prawdziwe?*

IV. Ćwiczenie podsumowujące

Ile A w A (drama)

Uczniowie i uczennice wymyślają przesłanie, które wynika z zajęć i zapisują je na tablicy. Następnie wszyscy stają w kręgu. Jedna osoba wchodzi do środka



i, modelując głosem i pomagając sobie gestem, mimiką czy ruchem, próbuje wyrazić emocję, ideę, uczucie, za pomocą tego zdania. Wszyscy pozostali powtarzają jednorazowo dźwięk, a ruch trzykrotnie. Osoba wraca na miejsce i zastępuje ją ktoś inny, wyrażając inną emocję czy ideę. Ćwiczenie powtarzane jest kilkakrotnie.

[illegible]

zmysły zaufanie pomoc odczuwanie piękno

Każdy sposób myślenia, którego punktem wyjścia jest jednostka, nawet jeśli dostrzega w niej aktora społecznego lub osobowy podmiot, zderza się z zastrzeżeniem: ludzie nie żyją w samotności, ich warunki życia zależą od warunków życia innych.

Alain Touraine, *Myśleć inaczej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2011, s. 213.

Piaskowy Wilk chwycił w locie wiązkę skrzących się promieni słonecznych i zaczął nimi wymachiwać, tak że przybrały kształt fali. Karusia nie miała pojęcia, jak mu się ta sztuczka udała. Jej oczom ukazały się kolory. Czerwony, zielony i niebieski. Kolory przenikały się i mieszały ze sobą, tworząc nowe kolory. Wszystkie możliwe odcienie.
– Światło jest jak morze – powiedział Piaskowy Wilk – A kolory to fale w morzu światła.

Asa Lind, *Piaskowy Wilk*, tłum. Agnieszka Stróżyk, Wydawnictwo Zakamarki, Poznań 2017, s. 327.



Jest piątkowe popołudnie. Spaceruję tak bez większego celu – bardziej, by odpocząć po szkole. Przeglądam ubrania z wyprzedaży. W sklepie rzeczy tworzą wyspy – strefa bieli, czerwieni, granatu. Wśród moich ulubionych zieleni większość to podpadające w znienawidzony seledyn zbyt krótkie bluzki i oversizowe swetry, każdy z absurdalnie brzmiącym napisem. *Weekend* lub *happy* – jaki jest sens noszenia na piersi takiego napisu? Wiele osób musi mieć coś takiego na bluzie. Chłopacy z klasy nie założą innej. W sklepie płynie z głośników nieciekawa muzyka, a w tle słychać wszechobecny szum rozmów. Trzymam już parę wyprzedażowych hitów w kolejce do przymierzalni, gdy podchodzi do mnie kobieta. Widzę, że chce o coś zapytać.

– Czy może mi pani powiedzieć, jaki to kolor?

– *Co to, to nie* – myślę. Już przyzwyczaiłam się do starszych pań, które pytają o datę ważności, bo zapomniały wziąć okularów do sklepu czy starszych panów, którzy pytają na przystanku o godzinę przyjazdu autobusu. Chcę szybko coś rzucić na odczepnego: *No taki, jaki pani widzi*. Intuicja podpowiada mi, by milczeć. Nieznajoma wygląda elegancko. Włosy ma ufarbowane na blond. Jednocześnie jest w niej coś nieuchwytnego, jakby z innego świata. W końcu mówię:

– Taki szary.

Przypatruję się trzymanej przez nią rzeczy, mieniającej się w sztucznym sklepowym świetle. Teraz wydaje się być fioletowy, za chwilę, gdy przykłada go do siebie, liliowy.

– W sumie, to nie wiem – dodaję. – Trochę jakby taki fioletowy. Jak powinienam nazwać ten średnio ciekawy sweter, by oddać jego kolor? Liliowa stał, szary fiolet?

– Nic nie szkodzi, kochana – odpowiada i uśmiecha się szeroko. – Bardzo mi pomogłaś.

Dopiero teraz dostrzegam jej nieobecne i nieme oczy.

– Czy jest coś, jakiś napis na tym swetrze? – pyta jeszcze.

– Nie! Na szczęście nie – dodaję szybko.

– Bardzo nie lubię ubrań z napisami. Kiedyś miałam bluzkę z napisem *see you!*

Śmieję się, choć ze smutkiem. Jak udaje się jej ubrać? Jakby słyszała moje myśli.

– Mam aplikację, która odczytuje kolory. Choć wolę rozmawiać z ludźmi – tym razem ona się śmieje. – Chcesz zeskanować swoje rzeczy?



– Pewnie, że chcę! – uśmiecham się.

Pierwszy sweter zielony. Drugi sweter pastelowy, bluzka znów zieleni.

– Tyle tylko – myślę, że przecież pierwszy to trawiasta zieleni. Bluzka zaś jest w odcieniu pistacji. W koszulce moje oczy stają się jasnoniebieskie. W swetrze robię się dziwnie biała. Każdy kolor budzi we mnie inne skojarzenia. Zieleni jednego swetra kojarzy się mi z latem, drugiego – z Bożym Narodzeniem.

– Ja – dodaje nieznajoma – czuję ten kolor przez dotyk. Nie wiem dokładnie jak, ale czuję, że ta zieleni jest inna od drugiej. Dziękuję raz jeszcze i miłego wieczoru.

– Wszystkiego dobrego! – odpowiadam trochę tak, jakbym składała komuś urodzinowe życzenia. W głębi serca życzę kobiecie, by świat, który tak inaczej widzi, był dla niej najpiękniejszy.

I. Ćwiczenia wprowadzające

Burza mózgów, twórczy opis, praca z tekstem literackim, dyskusja

Uczniowie i uczennice przypominają sobie/zapoznają się z mniej typowymi nazwami kolorów (np. karmazynowy, hebanowy, ognisty, słoneczny, płomienisty, *shrekowy*). Można także pobawić się w tworzenie neologizmów, które są zapisywane na tablicy.

Następnie uczestnicy i uczestniczki dzielą się na zespoły i tworzą krótkie, zabawne, pełne zachwyty i kolorów opisy (np. sali, szkoły, drogi do szkoły, drzewa), wykorzystując poznane słownictwo.

(Informacje organizacyjne: warto w tym momencie przeczytać wiersz Czesława Miłosza pt. *Mały traktat o kolorach* albo inny tekst literacki o podobnej tematyce.)

Po prezentacji prac wszyscy zastanawiają się, dlaczego na co dzień ludzie nie używają różnorodnych nazw kolorów.

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Drama – scenki dramowe, *gorące krzesło*

Uczniowie i uczennice, podzieleni na zespoły, przygotowują scenki dramowe związane z jedną z wybranych bohaterek opowiadania pt. *Małe szczęścia*. Pre-



zentacja każdego zespołu jest omawiana. Wszyscy zastanawiają się, co może być źródłem codziennego szczęścia człowieka. Wnioski zapisane są w formie mapy myśli na tablicy. Następnie chętne osoby w roli bohaterek siadają na krzesłach na środku sali, a pozostali zadają im pytania związane nie tylko z sytuacją przedstawioną w opowiadaniu. To pozwoli na głębszą analizę postaci oraz poznanie ich życia wewnętrznego.

2. Drama, w płaszczu eksperta

Uczestnicy i uczestniczki zajęć, podzieleni na zespoły ekspertów – w roli architektów – opracowują projekt *Szkoły bez barier*, w której będą mogły funkcjonować osoby niewidzące, ale także z innymi dysfunkcjami. Po prezentacji prac wszyscy zastanawiają się, w jaki sposób zmieniać świadomość ludzi dotyczącą tego, jak organizować przestrzeń przyjazną dla ludzi.

III. Pytania do dyskusji

Czym jest kolor?

Dlaczego wzrok uznaje się za zmysł najważniejszy dla świadomego umysłu?

Co to znaczy widzieć?

Czy żeby widzieć, wystarczy zdrowy wzrok?

Wyobraź sobie, że przenosisz się nagle do gęstej dżungli. Jak myślisz, co zobaczysz?

W jaki sposób tworzyć świat przyjazny dla wszystkich ludzi? Czy jest to w ogóle możliwe?

IV. Ćwiczenie podsumowujące

Kampania społeczna pt. *Szkoła bez barier*

Uczniowie i uczennice wymyślają w dowolnej formie (np. film, plakat) scenariusz kampanii społecznej promującej *Szkołę bez barier*. A na kolejnych zajęciach realizują swoje pomysły, które zostaną pokazane koleżankom i kolegom z innych klas.





A series of horizontal lines for writing, spanning the width of the page.



Blank lined paper for writing.



W WIELKIM ŚWIECIE



praca poświęcenie altruizm wybór wdzięczność

*Mieszkam wśród Możliwości -
Dom to od Prozy piękniejszy -
W Ścianach ma więcej Okien -
W Drzwi – także zasobniejszy.*

Emily Dickinson, *Samotność przestrzeni*, tłum. Tadeusz Sławek,
Biuro Literackie, Stronie Śląskie 2019, s. 28.

*Co to znaczy, że istnieje? Gdyby tak móc wyjść z siebie
i na jakiś czas stać się kimś innym...*

Eva Susso, Anna Hoglund, *Wszyscy pytają dlaczego*, tłum. Agnieszka Stóżyk,
Wydawnictwo Zakamarki, Poznań, 2022, s. 4.



Mama była dumna ze swojego syna, tak pilnie się uczył. Marzyła, że zostanie lekarzem. Pracowała ciężko, niestety z jednej wypłaty nie wystarczało na wszystko. Tata Franka umarł, gdy ten był jeszcze małym dzieckiem. Martwiła się, gdy jej ukochany synek wspominał o tym, jak inni chłopcy w szkole chętnie się markowymi butami, ciuchami lub zegarkami. Opowiadał, jakie mają „wypasione” telefony, tablety lub komputery. Brała więc w biurze nadgodziny. Po pewnym czasie pracowała już na półtora etatu, ale i to okazało się za mało. Podjęła się jeszcze pracy w charakterze dozorkownicy na pobliskim osiedlu. Wczesnie rano, gdy Franek jeszcze spał, zostawiała mu w kuchni śniadanie, a sama wychodziła zamiatać klatki schodowe, zbierać śmieci, odgarniać śnieg czy grabić liście w zależności od pory roku. Kiedyś była piękną, wesołą dziewczyną o długich włosach i zadbanych dłoniach. Mąż był wpatrzony w nią jak w obrazek. Ciężka praca bardzo ją zmieniła. Cera zszarzała, ręce miała spracowane, przygarbiła się, a uśmiech zupełnie zniknął z jej twarzy. Myślicie, że Franek tego nie zauważał? To fakt, dużo czasu spędzał na nauce, ale ważniejsze okazało się to, że wreszcie nie czuł się gorszy od swoich kolegów. Zmienił telefon na dotykowy. W poprzednim starły się cyferki na klawiszach. Cieszył się, że nie chodził już w za krótkich, zniszczonych spodniach, a jego bluzy i koszulki stały się nagle markowe.

Pewnego mroźnego poranka, mama chłopca dłużej niż zwykle odgarniała śnieg z chodnika, którym Franek szedł z kolegami do szkoły. Jeden z nich spytał:

- Ej, czy to nie Twoja stara? Taka jakaś podobna.
- Zwariowałeś – odpowiedział Franek. Po czym pośpiesznie dodał:
- Chodźmy, bo spóźnimy się do szkoły.

Chłopcy minęli odgarniającą śnieg kobietę, która nie powiedziała ani słowa.

I. Ćwiczenia wprowadzające

Improwizacja, technika niedokończonych zdań

Osoba prowadząca zajęcia dzieli przestrzeń sali na dwie części. Jedną z nich nazywa *Dorośli*, drugą *Dzieci*. Uczestnicy i uczestniczki zajęć wybierają jedną ze stron i w formie krótkiej improwizacji pokazują codzienne czynności dorosłych oraz dzieci. Na hasło osoby prowadzącej zajęcia (np. klaśnięcie w dło-



74 nie) następuje zamiana miejsc. Po zakończeniu ćwiczenia każdy kończy jedno z dwóch zdań:

Być dorosłym to...

Być dzieckiem to...

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Wyspy emocji, dyskusja, praca z tekstem

Uczniowie i uczennice tworzą dowolną techniką w sali umowne wyspy emocji (np. smutek, zdziwienie, złość, gniew, radość). Po wykonaniu zadania wszyscy rozchodzą się i wybierają to uczucie, które wzbudza w nich opowiedziana historia. Każdy uzasadnia swój wybór. Po rozmowie można zmienić miejsce, za każdym razem powinien towarzyszyć temu komentarz. Uczniowie i uczennice nazywają i zapisują na tablicy problemy/dylematy, wynikające z omawianego tekstu literackiego.

2. Drama (fotografia) – pożądane zakończenie

Uczniowie i uczennice, podzieleni na zespoły, wymyślają i pokazują w formie fotografii możliwe i pożądane zakończenia poznanej historii. Wszystkie grupy przedstawiają efekty prac, zastygając na kilka sekund. Na znak nauczyciela/nauczycielki pozostaje tylko jedna *fotografia*, pozostali wychodzą z ról i oglądają efekty pracy. Chętni podchodzą do osób będących w roli i w ich imieniu wypowiadają się, zaczynając od słów: *Powiem tobie, co masz w głowie/co masz w sercu...* Po zakończeniu analizy i interpretacji ćwiczenia na podobnej zasadzie omawiane są kolejne obrazy.

Uczestnicy i uczestniczki zajęć wypisują na plakacie możliwe, pożądane zakończenia tej historii oraz dopisują przy nich pojęcia-wartości, które się z tym wiążą.

III. Pytania do dyskusji

Czym jest zachcianka a czym potrzeba?

Dlaczego dopasowanie się do grupy rówieśniczej jest tak ważne?

Czym jest wdzięczność?

Kiedy stajemy się dojrzałymi? Do czego potrzebna jest dojrzałość?

Czy troska o najbliższych ma jakieś granice?



Skąd wiemy, czy to co robimy jest słuszne?

Czy dzieci mają jakieś obowiązki wobec rodziców, czy tylko rodzice wobec dzieci?

IV. Ćwiczenia podsumowujące

Co by było, gdyby..., karty wdzięczności

Uczniowie i uczennice, siedząc w kole, wymyślają pytania, które zaczynają od słów: *Co by było, gdyby...* i odnoszą się do poznanego tekstu. Pytania notowane są na tablicy. Klasa wybiera – w drodze głosowania – jedno pytanie i odpowiada na nie. Na zakończenie zajęć każdy indywidualnie przygotowuje kilka kart wdzięczności. Zapisuje i rysuje na nich, za co jest wdzięczny najbliższemu. Prace są wkładane do koperty i zabierane do domu. Chętne osoby mogą pokazać koleżankom i kolegom swoje karty wdzięczności.

[illegible]

empatia zrozumienie samotność przynależność do grupy

Świat był zawsze dla mnie wielką wieżą Babel. Jednak wieżą, w której Bóg pomieszał nie tylko języki, ale także kulturę i obyczaje, namiętności i interesy, i której mieszkańcem uczynił ambitną istotę łączącą w sobie Ja i nie-Ja, siebie i Innego, swojego i obcego.

Ryszard Kapuściński, *Ten inny*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 49.

(...) ustanawiając drugiego jako wolność, myśląc go w terminach światła, jesteśmy zmuszeni przyznać się do porażki komunikacji, do porażki ruchu, który zmierza do uchwycenia oraz opanowania wolności. Jedynie pokazując, w czym eros różni się od posiadania oraz władzy, możemy przyjąć komunikację w erosie. Nie jest on ani walką, ani stapianiem się, ani poznaniem. Należy uznać jego wyjątkowe miejsce wśród innych relacji. Jest to relacja z innością, z tajemnicą, to znaczy z przeszłością, z tym, co w świecie, w którym jest wszystko obecne, nigdy nie jest obecne.

Emmanuel Lévinas, *Etyka i Nieskończony: rozmowy z Phillip'em Nemo*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1991, s. 41.



... Ola z Wrzosowej, Oskar z Malwowej, a Ida z Zielonej. Są i przyjezdni – z dalszych części miasta, których nie znamy. Ci nie chodzili z nami wcześniej do przedszkola, ale teraz nadrabiają zaległości i uczęszczają z klasą nawet na tenis i tańce.

Każdy po szkole gdzieś wraca. Jedni od razu! Po lekcjach nie zostają nawet chwili dłużej, ponieważ czekają na nich rodzice, babcie, dziadkowie lub opiekunki. Tymczasem Adrianna spędzała czas w świetlicy do końca dyżuru i nikt nie wiedział, dokąd wraca. Ponieważ nigdy nie zapraszała nikogo do siebie, także i my jej nie zapraszaliśmy. Była fajna, nawet miła, ale inna. Trafiła do naszej klasy nagle. Nie tak, jak Ola wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego, lecz w jego trakcie. Nikt nawet nie zapowiadał, że pojawi się nowa uczennica. Po prostu przyszła! Adrianna przyjechała z Ukrainy.

Wiedzieliśmy, że musi być jej ciężko. Uśmiechaliśmy się więc do niej i pomagaliśmy, gdy o coś prosiła, bo tego od nas oczekiwali dorośli. Kiedyś sama musiałam zostać w świetlicy. Siedziałyśmy razem na pufach i tak po prostu zaczęłyśmy rozmawiać. Nie zawsze rozumiałam, gdy Adrianna coś mówiła i myślałam, że ona też nie zawsze rozumiała mnie. Kiedy jednak temat dotyczył jazdy konnej, stał się dla nas na tyle ważny, że same nie wiedziałyśmy, kiedy płynnie przeszłyśmy na język angielski. Adrianna mówiła lepiej ode mnie. Było mi pierwszy raz głupio, że nie znam podstawowych zwrotów, a i ze słownictwem jestem daleko w tyle. Zdziwiłam się, gdzie ona się tego nauczyła.

Adrianna pokazała mi swoją szkołę. To znaczy – zdjęcia, które zrobiła smartfonem. Była podobna do naszej, tyle że miała szersze korytarze z miejscami do odpoczynku. No i basen, o którym marzyłam, by został wybudowany w naszej szkole. Kiedyś tak siedziałyśmy do siedemnastej. Wystarczyło, że o czymś pomyślałam, a Adrianna za chwilę o tym mówiła. Następnego dnia w klasie uśmiechnęłyśmy się do siebie. Adrianna wspomniała o sprawdzianie z geografii. Wymieniłyśmy się pytaniami. Przed fizyką zaczęło się coś niedobrego dziać. Jakieś napięcie rosnęło w klasie. Zaczął Oskar.

– Te! Asia gadasz z Ukraińcami?

– Te! – dodał Adam. – Ona gada z Ukrami.

Było mi jednocześnie strasznie przykro i się zawstydziłam. Nie wiedziałam, czy bardziej boli mnie to, co czuje Adrianna, czy to, co sama czułam, czyli skrępowanie i lęk. Jak mogłam tak narazić się na drwiny klasy? Zaczęłam myśleć, że złamałam jakąś niepisaną lecz żelazną zasadę tej klasy i tej szkoły. Być to jedno, ale chcieć być razem, to co innego. *Boże, co ja zrobiłam? Dlaczego byłam tak nieostrożna? Muszę to naprawić. Nie mogę ryzykować*



78 *wykluczenia z klasy. Przecież oni zaczną i mnie traktować jak INNA — jak tę, z którą się nie rozmawia* – martwiłam się. A przecież tyle mnie łączy z moją 6 b. Znamy się przecież od przedszkola. Adrianna nie była zła. Doskonale rozumiała, co mówią chłopacy. Szkoda tylko, że się nie dowie, jak bardzo jest mi przykro, że bałam się przyjaźnić z nią.

W maju, zaraz po długim weekendzie, Adrianna nie pojawiła się w szkole. Musiała się wyprowadzić. Zostały jej starannie owinięte książki.

– Odnies je do biblioteki – poprosiła wychowawczyni. Kiedy je niosłam, czułam się tak, jakbym odprowadzała samą Adriannę, tylko nie wiem dokąd. Z podręcznika od geografii wypadła kartka. Podniosłam ją. Została zapisana dziwnymi literami – jakby szyfrem. Czułam, że to coś, co było bardzo ważne. Mama pracuje z panią Ludą i poprosiła ją o przetłumaczenie kartki. Następnego dnia przeczytałam fragment przetłumaczony przez panią Ludę.

Kochany Maksymie! Dziś był mój najszczęśliwszy dzień. Siedziałam jak zawsze do zamknięcia świetlicy, czekając, aż mama będzie wracała z pracy i obie pójdziemy do domu. Nawet nie wiesz, co mnie spotkało. Ta dziewczynka, o której pisałam Tobie wcześniej, Asia, była też w świetlicy. Wyobraź sobie, że pierwszy raz nie czułam się samotna. Rozmawialiśmy bardzo długo. Tak bardzo ją lubię.

I. Ćwiczenie wprowadzające

a	б	в	Г	г	А	е	е	ж	з	и
a	b	w	h	g	d	e	je	ż	z	y

Odszyfruj hasło, korzystając poniższego alfabetu.

і	ї	й	к	л	м	н	о	п	р	с
i	ji	j	k	l	m	n	o	p	r	s

т	у	ф	х	ц	ч	ш	щ	ь	ю	я
t	u	f	ch	c	cz	sz	szcz	zmiękczenie	ju	ja

Hasło do rozwiązania

п	р	з	и	я	з	н	ь



1. Drama – atrybuty

Nauczyciel/nauczycielka przynosi na zajęcia torbę zostawioną przez Adriannę. Znajdują się w niej różne rzeczy, np. zdjęcia, kalendarz z notatkami, list, portfel, breloczek, słownik ukraińsko-polski. Następnie zachęca uczniów i uczennice, aby przyjrzeni się rzeczom i na ich podstawie scharakteryzowali właścicielkę.

2. Drama, rola na papierze

Uczniowie i uczennice, podzieleni na zespoły, czytają fragmenty opowiadania. Jedna osoba wchodzi w rolę Adrianny w formie pozy przedstawia opisaną sytuację. Pozostałe osoby odrysowują jej postać na papierze. Następnie wszyscy z zespołu uzupełniają:

- w głowie – *co myśli bohaterka*,
- w klatce piersiowej – *co czuje*,
- w nogach – *co robi*.

Wykonane prace zostają powieszone (np. na ścianie) i przedstawione przez autorów i autorki. Chętne osoby zapisują wnioski na tablicy.

Przykładowe cytaty:

- a) *Tymczasem Adrianna spędzała czas w świetlicy do końca dyżuru i nikt nie wiedział, dokąd wraca. Ponieważ nigdy nie zapraszała nikogo do siebie, także i my jej nie zapraszaliśmy.*
 - b) *Adrianna pokazała mi swoją szkołę. To znaczy – zdjęcia, które zrobiła smartfonem.*
 - c) *Adrianna wspomniała o sprawdzianach z geografii. Wymieniłyśmy się pytaniami. Przed fizyką zaczęło się coś niedobrego dziać. Jakieś napięcie rośnie w klasie. Zaczął Oskar.*
 - *Te! Asia gadasz z Ukraińcami?*
 - *Te! – dodał Adam. – Ona gada z Ukrami.*
- Było mi jednocześnie strasznie przykro i się zawstydyziłam.*

III. Pytania do dyskusji

Skąd jesteś i skąd to wiesz?

Dokąd lubimy wracać i dlaczego?



*Czy miałeś/-aś kontakt z osobami z doświadczeniem migracji? Jak reago-
wałeś/-aś, co zrobiłeś/-aś, a czego nie zrobiłeś/-aś?*

Jak myślisz, co czują osoby w twojej klasie, które przyjechały z Ukrainy?

Czy historia przedstawiona w opowiadaniu nie wydaje ci się znajoma?

Co zrobić, żeby takie sytuacje (jak w opowiadaniu) nie zdarzały się często?

Czy mamy jakieś obowiązki wobec osób słabszych, pokrzywdzonych przez los?

IV. Ćwiczenia podsumowujące

Drama, stop-klatka, planowanie przyszłości

Uczestnicy i uczestniczki, podzieleni na zespoły, przygotowują dramową stop-klatkę, pokazując, co się dzieje w klasie od momentu, kiedy pojawiła się Adrianna. Następnie zespół zmienia swój obraz tak, aby przedstawić, jak być powinno. Każda grupa pokazuje ten proces pozostałym osobom. Po wykonaniu ćwiczenia, wszyscy omawiają to, co zobaczyli oraz wypisują na tablicy wartości, które wiążą się z pożądanym zakończeniem.

Uczestnicy i uczestniczki, podzieleni na zespoły, zastanawiają się, co zrobi Adrianna po przeczytaniu listu. Propozycje są prezentowane w dowolnej formie, a wnioski zapisywane na tablicy.

This image shows a full page of handwriting practice paper. It features multiple sets of horizontal lines designed to guide letter formation. Each set consists of three lines: a solid top line, a dashed middle line, and a solid bottom line. These sets are repeated vertically down the entire page, providing ample space for practicing cursive or other handwriting styles. The paper is otherwise blank, with no margins, text, or illustrations.



inny/obcy zrozumienie otwartość bezsilność świat wędrownia

*Zamykamy się i mościmy w naszej ubańkowionej sferze doświadczeń
blokującej nam dostęp do doświadczeń i myśli innych. W dodatku
wolimy tak, jest nam z tym dobrze, inni ale inni naprawdę, ci, których
zrozumienie, a może samo dostrzeżenie wymagałoby od nas wychy-
nięcia na zewnątrz mało nas obchodzą.*

Olga Tokarczuk, *Czuły narrator*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 26.

*Przywykaj do tego, byś z uwagą słuchał słów obcych, i o ile można,
wnikaj w duszę mówiącego.*

Marek Aureliusz, *Rozmyślania*, księga VI, pkt 53,
Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne, Warszawa 1937, s. 111.



Mieszkam w wieżowcu jak wielu ludzi w tym mieście. Jest wysoki, ma sto pięter i na niektórych robi to wrażenie. Ale moje okno i tak prawie dotyka ziemi. Dostrzegam wiele zalet życia w wysokościewcu. Zacznę od klatki schodowej i moich ukochanych poręczy, przy których spędzam wiele godzin. Są długie i kręte jak ślimak, można usiąść i jazda, że ho, ho! Można też robić fikołki. Przeskakiwać. Grać w piłkę nożną. Lubię też obserwować świat, z okien wychodzą ścieżki, wytuptane obcasami, podeszwami trampek, gołych stóp, *tup-tup, tap-tap, szur-szur*. Rytm kroków jest jak linie papilarne. W wieku dziesięciu lat rozpoznawałam po odgłosach, jakie dźwięki wydają stopy, rodziców, najbliższych sąsiadów, a przynajmniej tych, których znałam z imienia i nazwiska. Co tam, nie tylko, rozpoznawałam kto idzie, ale w jakim jest nastroju. To *tup-tap-top* miało w sobie muzykę rozpiętą na imię, kształt postaci, barwę emocji, głośność i powolne zanikanie. Dźwięk niósł się od bloku do pobliskiej fabryki. Kombinat rósł razem ze mną. Stopniowo pochłaniał przestrzeń. Nie gardził niczym, po kolei zniknęły drzewa, skwerki, ławki, wypielęgnowane chodniki, place zabaw. Potrzebował, też albo przede wszystkim – ludzi, karmił się ich czasem, energią, oddechem, pomysłowością, a na deser smakował ich włosy, ręce, nogi, ubrania. Wszystko, bez reszty. A praca trwała nieprzerwanie. Jedni ustawiali się przed wschodnią – wejściową bramą fabryki, był to korowód radosnych, kolorowych krzykliwych osób, a ich kapelusze, szale, rękawiczki poruszały się lekko w powietrzu jak latawce, zaś inni wychodzili zachodnią bramą. Byli niewidoczni i cisi, wtapiali się ze swoim cieniem i znikali zaraz w ścianach kolejnych budynków.

Pamiętam, że moi rodzice najpierw pracowali po sześć godzin dziennie. Systematycznie jednak dniówki wydłużały się, do ośmiu, dziewięciu, dwunastu godzin. Były dni, które spędzałam samotnie, nie chodziłam jeszcze do szkoły. Nie nudziłam się. Byłam dzieckiem miasta. Dzieckiem z bloku. Dzieckiem pracujących rodziców. Chodziłam z kluczami wiszącymi na klatce piersiowej. Pobrzękiwały, kiedy się poruszałam, *jesteś samodzielną, samoobsługującą się, dorosłą*. Do czasu. Czekałam na rodziców już trzecią dobę. Zaskoczyła mnie pustka w lodówce. Poczułam skurcz żołądka. Wypiłam szklankę wody. Wystarczyło na godzinę. Potem drugą. Próbowалам zaspokoić głód połykaniem powietrza. Obskubałam też ścianę, pomalowaną niebieskim wapnem. Powstała wielka czarna dziura, nie zapraszała jednak do lepszego świata. Postanowiłam działać. Wyjść na klatkę. Poprosić o jedzenie. W końcu byłam stąd. Byłam swoja. Urodziłam się na łóżku w salonie. Ktoś na



84 pewno pozostał w bloku. Zapakowałam do kieszeni parę przydatnych rzeczy. Zakluczyłam drzwi i wyruszyłam w podróż.

Szłam powoli, oglądając się przed siebie, za siebie, jak to bywa w nowym, nierozpoznanym terenie. Najniższe piętra niczym nie różniły od parteru, obdrapane ściany, gdzieś tam kwiatki w doniczkach, a pustka odbijała echem moje kroki. Nikogo nie było. Wiem, mieszkali tu pracownicy fabryki. Pewnie też tam utknęli. Kolejne schody pokonywałam z coraz większym trudem. Progi stawały się coraz wyższe. Musiałam podnosić wysoko nogi, to nadwyrężało moje mięśnie. Odczuwałam brak sił. Na dodatek zachciało mi się sikać. Gdzieś około pięćdziesiątego piętra zaczęłam się wspinać. Ściągnęłam buty, podeszwy i tak się przetarły, wyciągnęłam sznurówki. Przydały się, mogłam teraz zarzucać je na poręcze i podciągać się. Na pięćdziesiątym pierwszym piętrze zatrzymał mnie wielki znak STOP. Rozpisany wszystkimi językami i znakami świata. Zrozumiałam. Nie przejęłam się. Byłam mała i chuda, z łatwością prześlizgnęłam się pomiędzy barierkami. Nie z takimi przeszkodami dawałam radę. Od razu poczułam zapach gotującej się warzywnej zupy, który wydobywał się ze szpar ogromnych drzwi naprzeciwko mnie.

Zapukałam raz. Potem jeszcze raz.

– Kto tam? – usłyszałam przytłumione pytanie.

– Dzień dobry, to ja...

Ktoś uchylił drzwi, ale trzymał je na uwięzi grubego łańcucha. A stopa z kolorowym pantoflem zagrodziła drogę. Mówiłam do ręki, która wystawała nad progiem.

– Mieszkam... – zaczęłam.

– O, taka mała dziewczynka. – Jak ty dziwnie wyglądasz! – machała ręka. – Dawno się nie myłaś? Masz taką umorusaną twarz, zasmarkany nos. Nie czesałaś się. W tym kołtunie czarnych włosów długo musiałaś hodować wszy i pierwotniaki.

– Nie, nie, codziennie czeszę swoje włosy sto razy – szybko odpowiedziałam, patrząc z dumą na swoje kasztanowe warkocze. – Zęby umyłam – na dowód, jak jest to dla mnie ważne, wyciągnęłam z kieszeni szczoteczkę do zębów i pokazałam, że idealnie pasuje do mojej prostej szczęki.

– Znam ja takie, pewnie uciekłaś z jakiegoś taboru, utytłana w błocie spódnica, brud, bakterie i wirusy ospy, dżumy, Covid-19 – palce wyliczały mi przed nosem po kolei choroby.

– Wpuszczę taką i się nie obejrzą, jak wszystkie mikroby świata rozejdą się po całym mieszkaniu – zakończyła tyradę pięść.

– Ale ja...

Bach! Drzwi zamknęły się z hukiem. Acha, mama mi wiele razy powtarzała, że jestem najpiękniejsza na świecie! I tego postanowiłam się trzymać. Porażki



się tylko zdarzają. Wygładziłam zagniecenia na moich spodniach. Popatrzyłam na moje skarpetki, póki co prezentowały się dobrze. Poprawiłam kaptur w bluzie na plecach i poszłam dalej, znaczy się wyżej.

Kolejne piętro wymagało ode mnie większego wysiłku, utrzymania równowagi. Kiedy udało mi się złapać za poręcz, krzyknęłam. *Aaaaaa!ć!* Metalowe, niewidzialne z dołu kolce wbiły mi się w dłonie. Udało mi się zeskoczyć. Na ręce pojawiły się czerwone kropelki krwi. Kapały na ziemię. W domu tato opowiedziałby mi jakąś zabawną historię, żeby odwrócić moją uwagę, a potem polałby mi ręce wodą utlenioną, biała pianka gulgotałaby jak pokazie chemicznym. Wyciągnęłam chusteczkę. Zawinęłam nią dłoń, obiecując sobie, że będę bardziej uważna. Przede mną stały pastelowe drzwi, pachniało owocowo limonką i arbuzem. Od razu poczułam skurcz w żołądku, co przypomniało mi, po co tu jestem. Zapukałam.

Otworzyła mi młoda dziewczyna, patrzyła na mnie z zachwytem.

– Dzień dobry, mieszkam na parterze, skończyło mi się jedzenie. Czy pożyczysz mi pani kromkę chleba? – szybko przedstawiłam swój problem.

– *Kici, kici, kici* – dziewczyna uklękła na jednej nodze, jedwabna sukienka zaszeleściła, zapachniały perfumy. – Jak ty słodko mruczysz. Masz takie mięciutkie futerko.

– Jestem głodna – wyjaśniłam.

– Pogłaskam cię za uszkiem, oj, śliczne kociątko zagubiło się w bloku, *kici kici, koci koci łapki!*

– Głodna jestem – spróbowałam zmienić szyk wyrazów.

– Ciiii... mruczando, crescendo, ciii, mój chłopak się obudzi. – Na moją bezsenność, dalej tak cicho mrucz. A to co? Fe, kocie, zsikałeś się na moją wycieraczkę! Wynocha!

Zanim trzasnęła drzwiami, zdążyła trzepnąć mnie w ucho. Przysięgam, przysięgam, myślałam, nie chciałam, a tak dobrze mi szło! Tak głupio przerwałam nic wzajemnego porozumienia. Otrząsnęłam się. Są jeszcze inni ludzie.

Na kolejnym piętrze postawiono dziesięć manekinów. Stały równo. Noga przy nodze. Wyglądały jak płot wrosnięty w posadzkę. Ciekawe kto je tam poustawiał? Czarne buty. Czarne rękawice. Czarne kolczugi. Czarne hełmy. Czarne wykrzywione usta. Czarne oczy. A może to były czarne dziury. Ten widok był ponury i nudny. Z chęcią dorysowałabym im wszystkim kolorowe wąsy. Ale nie miałam czasu. Zresztą akurat kredki zostawiłam w domu.

Mama czytała mi kiedyś legendę o bazyliisku, na wszelki więc wypadek nie patrzyłam im w oczy. Wyciągnęłam lusterko i oparłam je o ścianę. Niech patrzą, aż dojrzą coś ludzkiego w sobie. Przedarcie się przez tę zaporę zajęło mi trochę czasu. Na ręce i policzku czerwienił się ślad, no cóż, będzie siniak. Zgubiłam też jedną skarpetkę. Sznurówki zahaczyły się o kolczugę i już zo-



86 stały. Stanęłam przed drzwiami, były solidne, drewniane a płaskorzeźba na nich miała motyw winorośli. Wokół unosił się korzenny zapach. Zapukałam zdecydowanie. Przede mną stanął mężczyzna w bogato zdobionej szacie jak w baśni o królach i księżniczkach. Byłam oczarowana.

– Dzień dobry...

– A... – przerwał mi szybko, wolno podnosząc obie ręce do góry. Wraz z tym ruchem podniosła się szata, gruby brzuch i moje oczy. – W tym bloku 99.99 procent to katolicy, więc to ty musisz być tym żydowskim chłopcem, który mieszka pod trójką. Nie, absolutnie nie boję się twojego Boga.

– Jestem głod...

– To dobrze. Głód jest oznaką świadomości braku. To pierwszy krok w stronę Absolutu. Pomódlmy się razem. Rozmowa z Bogiem będzie najlepszym lekarstwem na wszystkie dolegliwości. Pokarmem dla duszy. Uklęknij albo usiądź sobie chłopcze na wycieracze. Jestem taki tolerancyjny – chwalił się, głaszcząc się po brzuchu. Potar mosił mnie po głowie. Ja cichutko zamknęłam drzwi, żeby ci nie przeszkadzać. Usiądę przy dziurce od klucza po drugiej stronie. Będziemy mówić, mówić, mówić, dopóki słowa nas nie wypełnią.

I rzeczywiście, zamknął drzwi. Nie dopuścił mnie do głosu. Stanęłam przed ścianą. Zgasły światła. Zrobiło się ciemno. Chłodno. Musiałam pójść w którąś ze stron. Wyciągnęłam z kieszeni zapalniczkę. Powietrze było przesiąknięte wilgocią, więc ledwo się zapalały. Szłam, płynęłam, leciałam, myślałam jak niewidomy. Kierowałam się dotykiem, większość rzeczy była kolczasta. Potykałam się, upadałam tysiąc razy i dwa tysiące wstawałam. Stałam. I znów się poruszałam. Ciemność wypełniła mnie. Miałam pięć miesięcy. Płynęłam. Prosiłam, mam, znajdź mnie, tato, podaj mi rękę, **chcę widzieć, chcę być widzialna**. Przestrzeń ani czas nie zmieniały się. To ja się zmieniałam. Głową uderzyłam w metalową klamkę. Ktoś otworzył drzwi i oślepił mnie.

– Biedne dziecko, leży tu, na brzegu rzeki. Masz taką siną twarz. Nieruchomy wzrok.

– Dzień dobry, nie, nie, co to, to nie, proszę, to mój termometr, 36 i 6.

– Trzy lata. Utopione. Woda w płucach. Wyziębienie organizmu.

– Wypiłam tylko dwie szklanki wody. A ja proszę pana, jestem głodna. GŁOD-NA. Kromka chleba. Kawałek sera. I po sprawie. Nie potrzeba mi wiele.

– Trzeba będzie...

Tego było już za wiele, odwróciłam się na pięcie i uciekłam w stronę sączącego się światła. Nade mną wisiał otwarty właz. Wdrapałam się i szybko znalazłam się na dachu. Odetchnęłam świeżym powietrzem. Przede mną rozciągał się piękny widok. Usiadłam. Przylatujące ważki i pszczoły karmiły mnie.

Fabryka była tak naprawdę mała. Stąd wyglądała jak zabawka ustawiona z klocków. Z zachodniej bramy pojedynczo zaczęli wychodzić ludzie.

Będę miała ich wszystkich na oku.



Zabawa dydaktyczna

Chętna osoba na chwilę wychodzi poza salę, pozostali zaś ustawiają się w kręgu i otrzymują polecenie, żeby nie wpuścić ucznia/uczennicy, który/-a zaraz wejdzie, do środka powstałego kręgu. Nauczyciel/nauczycielka zaprasza dziecko, które stało za drzwiami i wyjaśnia mu, że ma dostać się do środka. Po wyznaczonym czasie (albo jeśli osobie uda się wykonać zadanie) wszyscy siadają na podłodze i rozmawiają, odpowiadając na przykładowe pytania (najpierw do odrzucanego dziecka, potem do całej grupy):

Co czuleś/-aś, próbując dostać się do kręgu?

Co ci utrudniało/ułatwiało wykonanie zadania?

O czym myśleliście, nie wpuszczając koleżanki/kolegi do kręgu?

Jak się czuliście? Czym się kierowaliście?

Co wam przypomina ta sytuacja?

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Praca z tekstem literackim, rutyna krytycznego myślenia

Widzę-Myślę-Ja-My

Uczniowie i uczennice, po zapoznaniu się z całym tekstem, zostają podzieleni na zespoły, każdy otrzymuje fragment tekstu związany ze spotkaniem głównej bohaterki z osobami w wieżowcu, a następnie przygotowuje plakat:

Co widzę?	Co myślę o tej sytuacji?
JA Jaki związek widzę między bohaterką/przedstawioną sytuacją a mną?	MY Jaki związek dostrzegam pomiędzy bohaterką, opisaną sytuacją a sytuacją innych czy wydarzeniami na świecie?



88 Po prezentacji efektów pracy chętna osoba wypisuje na tablicy pytania, które pojawiły się podczas omawiania tekstu. Pytania te następnie zostają posegregowane wokół różnych wątków tematycznych.

2. Praca z tekstem, charakterystyka postaci, drama (rola na papierze), technika niedokończonych zdań

Uczestnicy i uczestniczki zajęć, podzieleni na zespoły, wybierają jedno ze spotkań bohaterki podczas wędrówki po schodach. Następnie chętna osoba wchodzi w rolę głównej bohaterki i pokazuje w formie pozy, co czuje/myśli w tej sytuacji. Potem kładzie się na papierze, a pozostali odrysowują ją oraz wpisują:

- w głowie – *co myśli?*
- w tułowie – *co czuje?*
- w nogach – *co robi?*

Po prezentacji prac każdy indywidualnie kończy zdanie:

Główna bohaterka to...

(Informacja organizacyjna: warto zaznaczyć, że informacje nie powinny się powtarzać.)

Uczniowie i uczennice zastanawiają się także, dlaczego każda ze spotkanych osób w wieżowcu widzi w dziewczynce kogoś innego.

3. Chmurka (narzędzie TOC), dyskusja

Uczniowie i uczennice, podzieleni na zespoły, korzystając z narzędzi TOC – chmurki, dokonują analizy oraz próby odpowiedzi, czy istnieje możliwość porozumienia pomiędzy główną bohaterką a spotkaną osobą. W chmurki wpisywane są pytania:

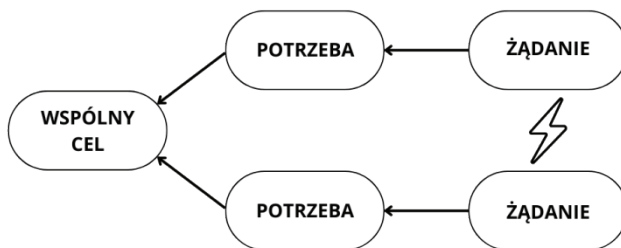
a) *Czego chce, żąda bohaterka?* I po przeciwnej stronie: *Czego chce/żąda spotkana osoba?*

Jakie są przeciwstawne żądania/decyzje/działania obu stron?

b) *Jakie są potrzeby dziewczynki? Jakie są potrzeby przeciwnej strony?*

c) *Co łączy obie postaci? Czy istnieje jakiś ich wspólny cel? Do czego dążą bohaterowie?*





Grafika: Magdalena Radomska

Po prezentacji efektów pracy i przedstawieniu wniosków, wszyscy zastanawiają się nad zagadnieniami:

Jak odczytać potrzeby innych?

W jaki sposób można realizować potrzeby innych osób?

Co musi się pojawić, aby doszło do wzajemnej realizacji potrzeb?

(Informacje organizacyjne: warto w tym momencie zapoznać uczniów i uczennice z piramidą potrzeb Masłowa.)

III. Pytania do dyskusji

Co to znaczy „być stąd”?

Jakich ludzi lubimy mieć w swoim otoczeniu? Przed czym/kim się chronimy?

Jak działamy w obliczu własnych problemów, a jak reagujemy na kłopoty innych?

Czy życie innych ludzi ma dla mnie taką samą wartość jak moje własne? Dlaczego?

Wyjaśnij, jak rozumiesz sformułowanie: „Mieć oko na wszystkich”?

Czy jestem w stanie wyjść ze swojej „bańki”, żeby zobaczyć/poczuć, co widzą/czują inni?

Skąd wynikają odmienne poglądy na temat głodu, bezsensownej wojny, klęski, itp.?



IV. Ćwiczenia podsumowujące

Spotkanie, technika niedokończonych zdań

Uczniowie i uczennice zastanawiają się, kogo mogłaby jeszcze spotkać główna bohaterka w wieżowcu i w jaki sposób pozytywnie mogłaby się zakończyć jej wędrówka. Następnie w parach przygotowują dialogi i prezentują je przed klasą. Po wykonaniu zadania chętne osoby kończą w ciszy na plakacie zdanie: *Gdybym spotkał/-a bohaterkę, to...*

Na zakończenie zajęć uczniowie i uczennice przygotowują na kartach cytaty, hasła, krótkie zdania, symbole, itp., będące przesłaniem związanym z zajęciami, a potem (jeśli to możliwe) przykleją je na schodach w szkole albo na ścianie/podłodze.

[illegible]



zmiana sprawiedliwość równowaga mądrość posiadanie

Obudzi nas zaś tylko filozofia, tylko ona strząśnie z nas twarde sen.

Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, List LIII, tłum. W. Kornatowski,
Wydawnictwo PWN, Seria BKE, Warszawa 1961, s. 180.

*Kiedy się zna potrzeby, które ma jakiś człowiek,
wie się o nim prawie wszystko.*

Stephen King, *Zielona mila*, Wydawnictwo Albatros A. Kuryłowicz,
Warszawa 1999, s. 185.



Piotr urodził się w niewielkiej wsi, tak małej, że nikt nawet nie pomyślał, aby zaznaczyć ją na mapie. Osada powstała na ubogich, piaszczystych ziemiach. Za to kamienie leżały wszędzie. Ale to wystarczyło, by wysiać zboże i tak rosło. Pod ziemią na głębokości dziesięciu, dwunastu metrów, znajdowała się woda. Gdzieniedzie pojawiały się rozłożyste drzewa. Przed każdym stał dom.

Największym skarbem we wsi było lustro. Należało do najbogatszej rodziny. Wyciągano je raz w roku. Raz, gdy noc była najkrótsza. Kto chciał się przeglądnąć, przywoził ze sobą wóz zboża albo cielaka. Choć innymi darami rodzina też nie pogardziła. Lustro stało wtedy oparte o kamień. Rozsypane płatki kwiatów tworzyły miękką ścieżkę. Chętni ustawiali w kolejce, a potem w ciszy wolno szli na boso, okryci białym płótnem, by stanąć przed sobą tak twarzą w twarz. Pokazać sobie siebie. Jak zmieniło się ciało? A może pojawiła się nowa zmarszczka? Siwy włos? Kilka lat więcej...Wieczorem lustro wkładano na długie dwanaście miesięcy do worka. Worek do skrzyni. A skrzynię do sejfu. Sejf, tak mówiono, wkładano do specjalnie wydrążonej skały, którą zakopywano głęboko w ziemi. I tylko dwie osoby wiedziały, jak dotrzeć do skarbu.

Piotr pracował bardzo ciężko, by choć raz na dwa lata zobaczyć siebie w lustrze. Nie, nie zazdrościł nikomu. Po co? Jak jemu raz lepiej obrodziła pszenica, to u drugiego ocieliła się krowa. Szczęście przykucało to tu, to tam, więc i do niego w końcu przychodziło. Wystarczyło być cierpliwym, a nie gadać tylko, że wszystko albo złe, albo brzydkie, albo koślawe, że tego nie ma, tamtego brakuje.

Codziennie wstawał przed wschodem słońca, to siał, to zbierał plony, to wyrzucał kamienie z pola i powiększał gospodarstwo. Potem słońce zachodziło, kładł się spać. Bo życie, tak myślał, prostując plecy i ścierając pot z czoła, składa się przecież z takiego spania, wstawania, jedzenia. A im bardziej się powtarzało, spanie-wstawanie-jedzenie-praca-spanie, tym mniej się tęskniło, czekało. I czas tak nie męczył. Bo przecież świat zbudowano, dumał dalej nad motyką, z powtarzania, dnia i nocy, wiosny, lata, jesieni, zimy, bicia serca. Jest coś pokrzepiającego w tym, że słońce znowu się pojawi. Pierwsze poranne minuty każdego ranka wpatrywał się we wschodzącą gwiazdę, aż zapłonęła w całej okazałości i zadomowiła się w jego oczach. Niósł ten obraz do wieczora.

Pomiędzy jakimś porankiem a nocą i powtarzalnymi porami roku zdołał się ożenić, urodził mu się syn i wymurował skromny dom.

Pewnego dnia, gdy kończył 30 lat, długo nie mógł zasnąć. Przewracał się z boku na bok. Dziecko coś mruczało. Żona pochrapywała mu do ucha. Jej



94 ramię wpijało się w jego żebra. Palec u nogi wychodził spod kołdry, a gołe stopy dyndały nad podłogą. Poduszka była za ciepła. Łóżko uwierało w plecy. Deski skrzypiały, nawet gdy się nie ruszał. Nie było ciszy. Błogiego zapadnięcia się w ciemność. Księżyc w pełni świecił prosto w twarz. I wtedy uderzyła go myśl, łóżko zrobiło się za małe! Świat przestał pasować do niego albo on do świata. O pierwszym brzasku słońca wyskoczył jak oparzony z łóżka. Narzucił na siebie niedbale ubrania i już go nie było w domu.

– Mężu, dokąd biegniesz? – wykrzyknęła żona. Ale Piotr nic już nie słyszał, tylko szedł, a szedł zdecydowanie, bo wiedział (przynajmniej w tym momencie), dokąd ma się udać. I to go uspakajało, aż stanął przy drzwiach właściciela lustra. Zapukał mocno. Gdy drzwi się otworzyły, powiedział:

– Chcę zobaczyć się w lustrze! Teraz.

– Ty? – mężczyzna zatrząsnął się ze śmiechu, aż podrygiwały jego wąsy i opasły brzuch. – To po to mnie wyciągasz z łóżka?! Czego to się teraz zachciewa wieśniakom. O, długo jeszcze nie zobaczysz siebie. A jak będę miał taki kaprys – to i nigdy! I zamknął z hukiem drzwi.

Piotr cały dzień chodził smętny. Robota wymykała mu się z rąk. Potknął się o próg własnego domu. Złamał kij łopaty. Zniszczył cały zagon ziemniaków. Odburknął nieprzyjemnie żonie, gdy chciała z nim rozmawiać. Nie pobawił się z własnym dzieckiem! A na domiar złego ciemne chmury zakryły niebo. I słońce zniknęło. Zaczęło padać. Nic tak nie poprawia humoru jak szklanka malinowego soku i dobra opowieść. Gdy już się otrząsnął po nieprzyjemnym porannym spotkaniu, poprosił żonę:

– Proszę, opowiedz mi legendę o Wielkim Lustrze.

I żona opowiedziała tak, jak opowiada się małemu dziecku o ważnych sprawach. A miała wprawę. Codziennie usypiała przecież słowami syna. To i męża mogła. Mówiła spokojnym, śpiewnym głosem, w którym była chęć odegnania trosk, przywołania ciszy nocy, ciepła słońca i radość dnia. Słowami można lepić. Łączyć rozerwane nici. I choć jest tylko jedna opowieść o Wielkim Lustrze, to dla każdego inna. Uszyta na miarę słuchacza. Wydawało się, że Piotr już – już prawie zasypia, gdy nagle podskoczył z energią w głosie i krzyknął:

– Lustro dla każdego!

– Piotrze, o czym mówisz?

Piotr zakręcił pirueta, chwycił żonę w ramiona i szepnął jej do ucha:

– Wkrótce wyruszę na poszukiwanie Wielkiego Lustra.

– Ale to tylko legenda. Nie ma w tym krztyny prawdy! Zostań w domu. A nawet gdybyś znalazł Wielkie Lustro, to gdzie je pomieścimy? – mówiła żona, załamując ręce.

Ale nic już nie słyszał. Jakby wstąpiło w niego nowe życie. Energia nakręcała ciało do działania. Kręcił się po izbie, mówił do siebie, tańczył, to znowu coś



układał na półce. Potem szkicował drogę na papierze. Wyciągnął z kufra plecak i wrzucał do niego od czasu do czasu jakieś rzeczy.

– Tak, to jest to! – podśpiewywał po nosem. – Lustro dla każdego! To zdanie tłukło mu się po głowie. Obijało o uszy. Wyskakiwało przez włosy. Zapisalo się w liniach papilarnych palców, oznaczając wszystko, czego dotknął. A kiedy tylko pomyślał o czymś innym, to znów wracało jak kantata. Kiedy wbiął gwoździe, młotek wystukiwał: *lu-stro-dla-każ-de-go!* Kiedy szybko szedł, buty wybijały o ziemię rytm: *lu-stro-dla-każ-de-go!* Nawet chrapanie w nocy przypominało coś takiego, jak: *lu-stro-dla-każ-de-go!*

I przestał słyszeć, co mówią do niego: żona, dziecko, sąsiedzi, krewni. A mówili teraz sporo. Wymachiwali rękoma, stroili miny, pukali się w głowę. Oczywiście, to wszystko miało jakieś znaczenie, ale odbijało się jak piłka od ściany o *lu-stro-dla-każ-de-go!*

Biedna żona pogodziła się z nieuniknionym. Co miała zrobić? Nakroiła stosy kanapek. Smarowała oliwą. Przekładała to serem, to pietruszką, to lawendą, to miętą. Wybierała w ogrodzie najlepsze okazy. I w każdej zostawiła choć jedną łzę. W łzach łączyły się różne nuty (w zależności od zmieniającego się nastroju): miłości, tęsknoty, bólu, nadziei. Kiedy Piotr będzie wspominał podróż po wielu latach, to najbardziej zapamięta właśnie te kanapki i sól, która rozpuszczać się będzie na języku, zostawiając zaskakujący i dający wciąż do myślenia posmak. W końcu nadszedł dzień rozstania.

Przed pożegnaniem jeszcze poszedł na pole, było zaorane i jakieś smutne, puste. Podnosił kamienie i wrzucał do plecaka, *będą mi przypominały o domu*, dumał, wydawały się teraz lekkie jak piórko. A wczoraj potykał się o nie. Pomstował, że tylko niszczą narzędzia do pracy i buty. Wziął więc kolejny i kolejny. Przecież świat nie może być nieskończony, a Wielkie Lustro daleko. A jeśli Ziemia jest okrągła, jak mówią mądrzy, to w jakkolwiek stronę pójdę, wrócę do tego samego miejsca. Potem przytulił żonę. Potargał włosy syna. Pomachał ręką. Powiedział:

– Wróć!

I poszedł.

I. Ćwiczenia wprowadzające

Praca z przedmiotem, drama (improwizacja, stop-klatka), dyskusja

Uczniowie i uczennice przynoszą na zajęcia przedmioty, które lubią albo są dla nich ważne. Siadają w kręgu. Każdy indywidualnie wita się, mówiąc co ma wspólnego z daną rzeczą. Później nauczyciel/nauczycielka zachęca, aby



96 wszyscy równocześnie przedstawili przez minutę dowolną scenkę improwizowaną przedmiotem. Na określony znak (np. klaśnięcie w dłonie) uczestnicy i uczestniczki zatrzymują się w stop-klatce. Chętne osoby odpowiadają na pytanie:

Kim jesteś?

Co robisz?

Dlaczego tak się zachowałeś?

Skąd wiesz, że tak należało postąpić?

Co jest dla ciebie najważniejsze?

Po tej części klasa:

- podaje przykłady przedmiotów, które są ważne dla dużej grupy społecznej,
- zastanawia się, w jaki sposób można przedmiot uczynić pożądanym/ważnym.

II. Ćwiczenia rozwijające refleksję

1. Drama (wizualizacja miejscowości, pozy, pantomima)

Uczestnicy i uczestniczki zajęć, wyobrażając sobie świat przedstawiony w opowiadaniu, tworzą mapę na podłodze/na plakacie z dostępnych w sali materiałów oraz rysują, zwracając uwagę na szczegóły, domy, ulice, pola, rośliny, itp. Wcielają się w role mieszkańców i mieszkanki miejscowości. Po wykonaniu ćwiczenia, będąc w rolach, przygotowują pantomimę – pokazują siebie przed lustrem. Na umówiony znak każda osoba zastyga w pozie i odpowiada na pytanie:

Kim jestem?

Kogo/co zobaczyłeś/-aś w lustrze?

Dlaczego chciałeś/-aś się zobaczyć w lustrze?

Po wyjściu z ról odbywa się dyskusja:

Jakie były motywy postępowania bohaterów/bohatek opowiadania?

Co zyskali (stracili), patrząc na swoje odbicie w lustrze?

Co sądzicie o świecie, w którym lustro jest tak ważnym przedmiotem?

2. Podróż bohatera, drama (zakupy, tunel myśli)

Uczestnicy i uczestniczki dramy, podzieleni na dwie grupy, wybierają się na „zakupy”, aby przygotować wyprawkę podróżną dla bohatera. Potrzebne rze-



czy (mogą to być także wartości, pożądane cechy) rysują na plakacie/flipcharcie. Swoje wybory uzasadniają i konfrontują z fragmentem tekstu:

„Biedna żona pogodziła się z nieuniknionym. Co miała zrobić? Nakroiła stosy kanapek. Smarowała oliwą. Przekładała to serem, to pietruszką, to lawendą, to miętą. Wybierała w ogrodzie najlepsze okazy. I w każdej zostawiła choć jedną łąkę. W łąkach łączyły się różne nuty (w zależności od zmieniającego się nastroju): miłości, tęsknoty, bólu, nadziei. Kiedy Piotr będzie wspominał podróż po wielu latach, to najbardziej zapamięta właśnie te kanapki i sól, która rozpuszczać się będzie na języku, zostawiając zaskakujący i dający wciąż do myślenia posmak”.

Po tej części zajęć wszyscy zastanawiają się nad odpowiedzią na pytanie:

Co jest potrzebne, aby osiągnąć sukces podczas takiej wyprawy?

Nauczyciel/nauczycielka mówi: *Jestem Piotrem, który wyrusza w podróż w poszukiwaniu luster dla każdego. Co sądzicie o mojej decyzji?*

Uczniowie i uczennice wchodzi w role różnych osób, które spotykają Piotra i prezentują swoje zdanie na temat tej wyprawy (np. rady, zachęty, potępienie).

3. Poszukiwanie wielkich idei, ćwiczenie ortofoniczne, rutyny krytycznego myślenia: kolor-symbol-rysunek, *peel the fruit*, dyskusja

Prowadząca/prowadzący zajęcia zapisuje na tablicy hasło: *Lustra dla każdego*. Uczniowie/uczennice wypowiadają w różnej tonacji to wyrażenie (np. głośno, cicho, szeptem), rapować, mogą przy tym chodzić po sali, pstrykać palcami, mówić w taki sposób, jak, np. człowiek, który jest zadowolony z siebie, gniewa się, krzyczy.

(Uwaga organizacyjna: ćwiczenie ma charakter twórczej ekspresji, warto przy tej okazji popracować nad dykcją i poprawną wymową słów.)

Uczestnicy i uczestniczki zajęć, podzieleni na dwa zespoły tworzą plakaty związane z hasłem *Lustra dla każdego!*, na których w kolejnych okręgach – od zewnątrz, znajdują się:

- zobrazowane wyrażenie poprzez kolory, symbole, rysunki,
- wyjaśnienie znaczenia dosłownego wyrażenia,
- wyjaśnienie znaczenia metaforycznego,
- analogie (np. kontekst historyczny, filozoficzny).



*Z jakimi wartościami wiąże się idea, którą kieruje się bohater?
Jakie wady i zalety dostrzegają w podanej idei?*

III. Pytania do dyskusji

*Co sprawia, że pożądamy jakiejś rzeczy?
Czy upodobania innych mają wpływ na nasze decyzje o posiadaniu czegoś? Jeśli tak, to jaki?
Co myślisz o stwierdzeniu Piotra: „lustra dla każdego”?
Jak wytłumaczyć fakt, że nie wszystko jest dla wszystkich (dzieła sztuki, unikatowe monety, książki,...)?
Co by było, gdyby wszyscy ludzie mieli podobne pragnienia i potrzeby?*

IV. Ćwiczenie podsumowujące

Gra planszowa

Uczestnicy i uczestniczki zajęć opracowują grę planową – związaną z podróżą bohatera w poszukiwaniu lustra. W grze powinny znaleźć się pola punktowane, wyznaczone przez:

- dylematy,
- problemy,
- spotkania,
- pomocne przedmioty (np. apteczka), itp.

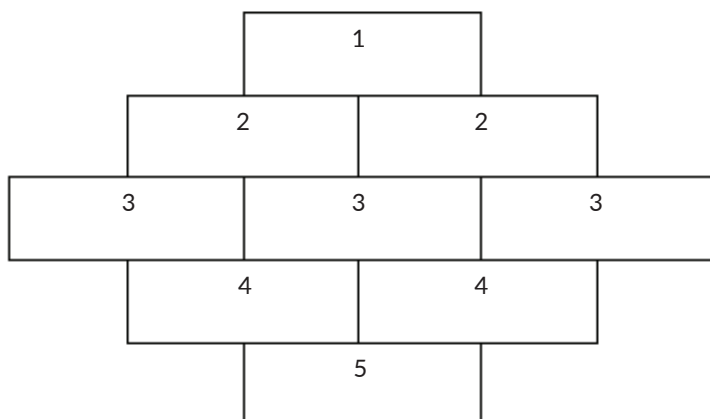
(Informacje organizacyjne: ćwiczenie może zostać przeprowadzone tylko w formie burzy mózgu, tak, aby zadanie kontynuować na kolejnych zajęciach.)





Diamantowy ranking

Wspólne podejmowanie decyzji na podany temat

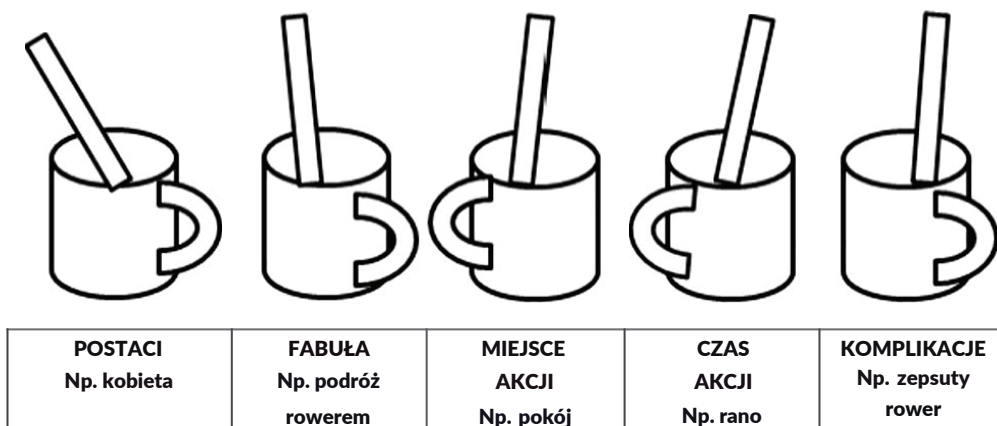


Grafika: Małgorzata Hypś-Wolińska

Uczestnicy i uczestniczki zajęć – mimo że są podzieleni na zespoły – to w pierwszym etapie pracują samodzielnie i zapisują swoje skojarzenia z tematem, jeden pomysł na jednej karteczce. Na tę czynność można przeznaczyć np. 3 minuty. Po tym czasie, wszyscy odkrywają swoje notatki tak, żeby były widoczne dla reszty grupy i eliminują te, które się powtarzają. Pozostałe kartki układają na jeden stos, napisem na dół. Następnym krokiem jest odsłanianie karteczek, po kolei, jedna osoba jedną karteczkę, i układanie ich na diagramie według instrukcji: na samym dole umieszczona jest ta, która jest najmniej ciekawa, nad nią znajdują się dwie trochę bardziej interesujące, w środkowym rzędzie – trzy propozycje średnio ciekawe. W drugim od góry rzędzie – dwie, które są mocno interesujące, a na wierzchołku umieszcza się tę propozycję, która – zdaniem grupy – jest najciekawsza i najważniejsza. W momencie, kiedy dwie osoby chcą położyć swoje karteczki na tym samym polu, dochodzi do dyskusji. Należy wspólne podjąć decyzję, biorąc pod uwagę siłę argumentów. Na planszy pozostaje ta, która dla wszystkich członków grupy okazała się trafniejsza. Na koniec wszystkie zespoły prezentują swoje diamentowe rankingi i uzasadniają swoje wybory.



Praca nad opowiadaniem i twórczym myśleniem



Grafika: Małgorzata Hypś-Wolińska

Uczennice i uczniowie tworzą ustne lub pisemne opowiadania. Inspiracją dla nich są wyrazy zapisane na patyczkach i umieszczonych w odpowiednim kubku (jeden patyczek z jednym przykładem). Każdy pojemnik jest podpisany – informując, jaki zbiór wyrazów zawiera. Z każdego kubka można wziąć tylko jeden patyczek. W podstawowej wersji przygotowujemy kubek z przykładami: *postaci, fabuły, miejscami akcji, czasem akcji i przykładami komplikacji*. Później możemy dostawiać kubki według swoich potrzeb np.: *cechy bohaterów* albo *wielki finał*.

Karty Literackie

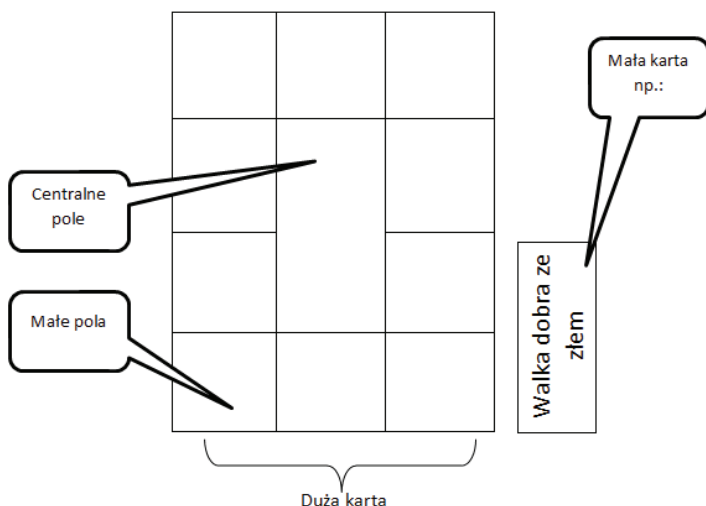
Dają propozycję tworzenia swoich własnych opowieści, ułatwiają opowiadanie i słuchanie

Praca z wykorzystaniem Kart Literackich odbywa się w dwóch etapach. Pierwszy to ich tworzenie, czyli samodzielne zilustrowanie przez uczennice i uczniów, w umówionym schemacie, wybranego tekstu literackiego. Drugi etap to gra nimi, według podanych zasad.

Umówiony schemat to 11 pól, z czego największe znajduje się w środku karty, a mniejsze go otaczają. W centralnym polu Literackiej Karty z obrazkami umieszczona jest ilustracja, odzwierciedlająca najważniejszy moment pre-



102 zentowanej książki. Wybór i wykonanie należy do uczennicy i ucznia. Pozostałe, małe pola to – sceny odnoszące się do fabuły książki. O nich także decyduje uczestniczka i uczestnik. Na Małych Kartach utworzone i zapisane są przez uczestniczki i uczestników słowa-klucze. Mogą to być rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki lub pełniejsze opisy. Odzwierciedlają one uczniowskie interpretacje tekstu, do którego zrobiona jest Karta Literacka.



Grafika: Małgorzata Hypś-Wolińska

Przykłady gier:

1. Narracja

Każda uczennica i uczeń losuje Kartę Literacką. Nie pokazuje jej nikomu. Wybrana osoba opowiada o tym, co widzi na wylosowanej karcie, bez podawania tytułu książki, do której stworzona jest karta. Czas wypowiedzi wyznacza np. przesypujący się piasek w klepsydrze. Kto pierwszy prawidłowo odgadnie tytuł, jako kolejny podejmuje opowieść o wylosowanej karcie i zilustrowanej tam książce (wg ustalonych zasad).

2. Literackie domino

Uczestniczka i uczestnik odkrywają swoje karty. Jeśli któraś z 10 ilustracji wiąże się tematycznie (ilustratorsko, malarsko) z obrazkiem innej osoby, wtedy dokłada ona swoją kartę, tak żeby dotykały się tymi obrazkiem. Następnie rozpoczyna opowieść. Grę kontynuuje kolejna uczestniczka lub uczestnik, gdy na swojej karcie odnajdzie kolejny element literackiego domina. I tak tworzą się nowe, z już istniejących, wątki literackie. Całość można zapisać.

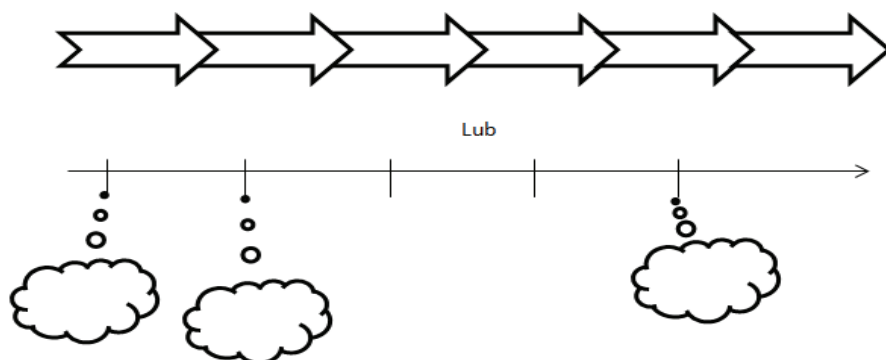


3. W mojej książce najważniejsze jest...

Uczennice i uczniowie tworzą słowa-klucze pomocne do zrozumienia swojej ulubionej książki. Zapisują je na mniejszych kartonikach (Małych Kartach Literackich). W ten sposób powstały dwa zestawy kart: karty obrazkowe związane z fabułą książki i karty-pojęcia ze słowami-kluczami. Następnie gracze kładą Małą Kartę ze słowem-kluczem na środek karty obrazkowej, mówiąc, np.: „walka dobra ze złem” w mojej książce znaczy lub „przygoda” jest najważniejsza w mojej książce, ponieważ.... Pozostali słuchają, zadają pytania, wyrażają swoje opinie.

Oś czasu

Dociekanie przyczyn i konsekwencji oraz różnych punktów widzenia



Grafika: Małgorzata Hypś-Wolińska

Poprzez oś czasu uczennice i uczniowie przedstawiają wydarzenia w układzie chronologicznym. Wpisują je w wyznaczone miejsca zaczynając od lewej strony, od zdarzenia najstarszego. Dzięki takiemu układowi odkrywają powiązania i szukają prawidłowości. Mogą także dodawać własne wydarzenia. Pozwala to na międzyprzedmiotowe zrozumienie danego tematu oraz krytyczne myślenie.

RAFT

Rozwijanie twórczego myślenia, kształcenie umiejętności pisanie i wypowiadania się z różnych punktów widzenia.



104 W założeniu autora Douga Buehla technika ta ma kształcić przede wszystkim umiejętności pisanie poprzez przyjęcie punktu widzenia osoby, innej niż uczeń czy uczennica, w trakcie analizy tekstów kultury, materiałów źródłowych czy podręcznikowych na różnych przedmiotach realizowanych w szkole. Powyższy skrót został przetłumaczony jako:

R – Rola pisarza (Kim jesteś?)

A – Adresat (Dla kogo piszesz?)

F – Forma tekstu (Jaką formę przyjmuje tekst?)

T – Temat (O czym piszesz?)¹

W przypadku pracy z mitem o Orfeuszu w pierwszej kolejności warto przeprowadzić z uczestnikami i uczestniczkami zajęć burzę mózgów i zastanowić się nad rolami, które mogliby przyjąć. Mogłoby to wyglądać tak:

1. rola pisarza: Orfeusz, Eurydyka, Persefona, Charon, żmija, łódka, lira, łązy, dziennikarz;
2. adresat: bóg olimpijski (np. Zeus), słońce, współczesny artysta, youtuber, Eurydyka, żmija, autor mitu, uczeń/uczennica;
3. forma: strona www, mail, sms, ogłoszenie, list, piosenka, kartka z pamiętnika, zaproszenie, mowa pożegnalna, lament, skarga, donos;
4. tematy: *Sztuka w życiu człowieka*, *Moc miłości*, *Podróż w czasie i przestrzeni*, *Okrucieństwo bogów*, *Bunt człowieka*, *Śmierć jako tabu*, *Ludzkie ograniczenia*, *Walka o prawa człowieka*, *Wycieczka po Styksie*, *Śmierć Eurydyki*, *Mapa krainy śmierci*, itp.

Autor techniki proponuje zestawienie powyższych przykładów w formie tabeli, a następnie wspólny wybór jednej lub kilku ról, w zależności od tego, na czym chcemy się skoncentrować podczas zajęć (poza kształceniem umiejętności pisanie). Można pójść także inną drogą – po wypisaniu na pojedynczych kartkach ról, adresatów, form tekstów i tematów – wrzucić je do oznaczonych literami skrótu czterech kubków, a następnie losować. Wtedy o zadaniu zdecyduje przypadek, na przykład uczeń/uczennica napisze z perspektywy Eurydyki skargę na ludzkie ograniczenia skierowaną do youtubera. Poza zaskoczeniem, które jest nieodzownym elementem zabawy, ćwiczenie będzie miało charakter twórczej ekspresji.

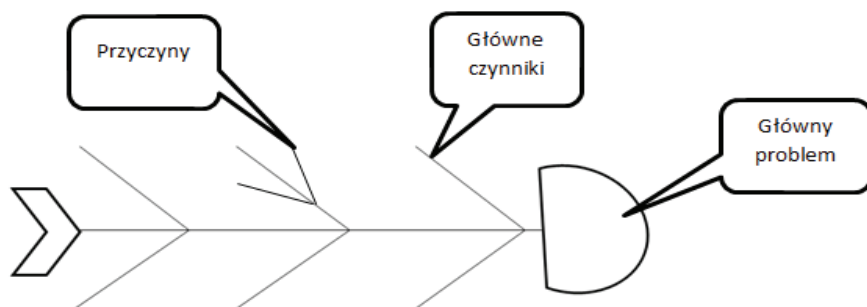
Przygotowując się do pisanie pracy, warto także skorzystać z rad Douga Buehla, czyli przemyśleć rolę, zastanawiając się nad cechami charakteru, postawami, wydarzeniami, które miały wpływ na postać z perspektywy, której pisze się tekst, ale także zadać kilka pytań sobie jako osobie piszącej, np. o stosunek

¹ Buehl D., *Strategia aktywnego nauczania, czyli jak efektywnie nauczać i uczyć się skutecznie*, tłum. B. Piątek, Kraków 2004, s. 136.



Rybi szkielet

Twórcze rozwiązywanie problemu



Grafika: Małgorzata Hypś-Wolińska

Na tablicy lub papierze pakowym należy narysować schemat przypominający rybi szkielet. W głowę ryby wpisujemy problem, który chcielibyśmy rozwiązać. Następnie uczennice i uczniowie w trakcie *burzy mózgów* ustalają główne czynniki, które mogą stanowić powód omawianego problemu. Wpisują je na „głównych ościach ryby”. Teraz prowadzący dzieli uczestniczki i uczestników zajęć na tyle zespołów, ile jest „dużych ości”, czyli czynników głównych. Każdy zespół pracuje nad poszukiwaniem przyczyn, które mają wpływ na już ustalone czynniki. Swoje propozycje zapisują w postaci „małych ości”.

Narzędzia krytycznego myślenia

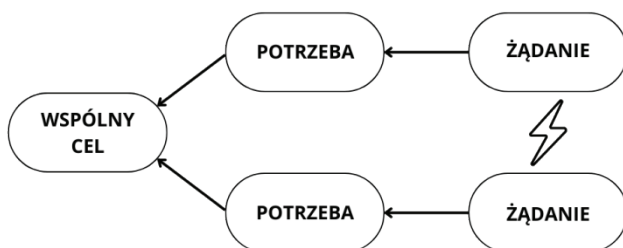
Rozwiązywanie problemów w sposób twórczy oraz poprzez krytyczne myślenie, krytyczna analiza i interpretacja tekstów kultury, sytuacji, itp.

Chmurka

Chmurkę stosujemy wtedy, gdy pojawiają się sprzeczne interesy i żądania. Uczestnicy i uczestniczki zajęć rozrysowują na plakacie schemat, w który wpisują potrzeby, żądania, różne dążenia, itp. obu stron, a więc to, co powoduje konflikt. Natomiast w końcowej fazie poszukują ich wspólnego celu, elementu łączącego, tak, aby potrzeby przeciwników zostały zaspokojone. Najczę-



106 ściej są to stwierdzenia mające charakter pewnych uogólnień, np. szczęśliwe życie, osiągnięcie w życiu sukcesu, bycie zrozumianym, itp.



Grafika: Magdalena Radomska

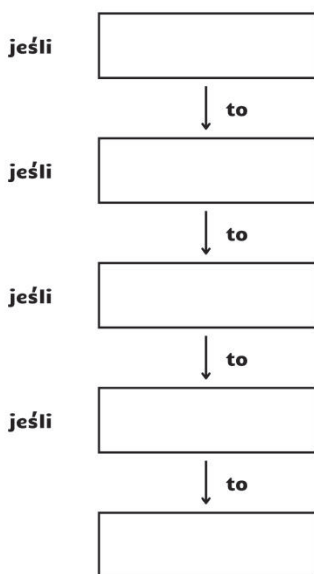
Gałązka logiczna

Uczestnicy i uczestniczki, podzieleni na zespoły, opracowują gałązkę logiczną, pokazując konsekwencje wynikające z podjętej decyzji.

Każdy zespół przygotowuje pięć pól; można je narysować np. w formie plakatu albo położyć na podłodze szarfy (jak w grze w klasy) i przechodzić od jednego pola do następnego, zaczynając od zdania, np.

Jeśli bohaterka pomoże Adriannie ...

Jeśli bohaterka nie pomoże Adriannie ...



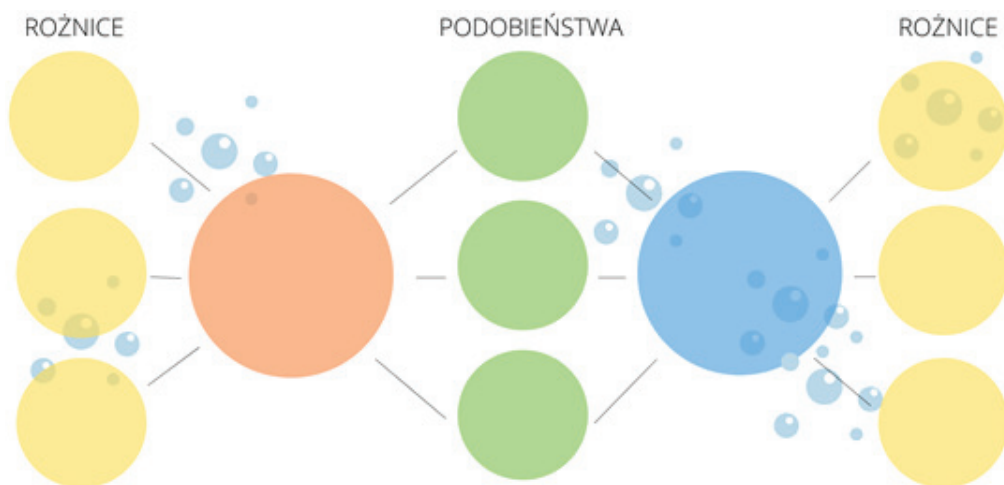
Grafika: Magdalena Radomska

Po prezentacji gałęzi logicznych warto zastanowić, jakie postawy powinien przyjąć bohater/-a i jakimi kierować się wartościami.



Double – bubble

Ta rutyna pozwala na poszukiwanie podobieństw oraz różnic pomiędzy pojęciami, zjawiskami, postaciami, itp. Uczestniczki i uczestnicy zajęć wykonują zadanie, pracując z mapą myśli. Przedstawiony schemat ma charakter umowny, a liczba pól zależy od pomysłowości dzieci.



Grafika: Małgorzata Dynowska

Gadający długopis

Ćwiczenie można wykonać w dowolnym momencie lekcji. Przykładowo na podsumowanie zajęć uczniowie i uczennice podzieleni na małe zespoły otrzymują dużą kartkę papieru oraz markery. Następnie w ciszy piszą w ciągu np. 3 minut na temat zadany przez nauczyciela/nauczycielkę. Po zakończeniu ćwiczenia, zadaniem wszystkich osób jest przeczytanie, również w ciszy, wszystkich plakatów. Poruszając się po sali między stolikami uczniowie i uczennice mogą dopisywać uwagi, refleksje, pytania. Po powrocie do swoich grup, każdy zespół zakreśla najbardziej trafne spostrzeżenie. Zespoły prezentują swoje wnioski.

Kolor – symbol – obrazek

Uczniowie i uczennice przedstawiają na zasadzie skojarzeń kolory, symbol i rysunek odnoszący się do zagadnienia/pojęcia poruszanego podczas zajęć. Rutyna ta bazuje na przekładzie intersemiotycznym, łączy umiejętność kre-



108 atywnego i krytycznego myślenia. Dzieci mogą pracować indywidualnie albo w małych zespołach.

Krąg punktów widzenia – rutyna krytycznego myślenia

Krąg punktów widzenia (*Circle of viewpoints*) – stosuje się ją do dyskusji nad kontrowersyjnym tematem, dylematem czy do analizy i interpretacji dzieł sztuki.

Uczniowie i uczennice w początkowej fazie zajęć w trakcie burzy mózgów poszukują perspektyw, z których mogliby spojrzeć na zagadnienie. Następnie wybierają jedną z ról, by eksplorować temat za pomocą techniki niedokończonych zdań: *Myślę o... Sądzę, że..., Z mojego punktu widzenia...* Uczniowie i uczennice są zachęcani do przyjrzenia się problemom z wielu perspektyw i do uświadomienia sobie, że ludzie dostrzegają i interpretują te same rzeczy różnie.

Opracowane na podstawie: *Circle of Viewpoints*, dostęp online: <http://pz.harvard.edu/resources/circle-of-viewpoints>, (dostępny online: 05.01.2022 r.)

Widzę – myślę – zastanawiam się

Rutyna ta służy przyjrzeniu się w różny sposób przedstawionej sytuacji, tak więc „widzę” odnosi się tego, co mój wzrok zobaczy (możemy posłużyć się także innymi zmysłami), myślę – to już interpretacja, a ostatnia faza – to pogłębienie interpretacji poprzez zadawanie pytań.

Zabawy dydaktyczne

Budowanie atmosfery i dobrych relacji w grupie, niwelowanie napięć, „rozgrzewka” teatralna.

Ćwiczenie oddechowe

Wszyscy stoją w kręgu i na umówiony znak (np. kłaśnięcie w dłonie) wypuszczają powietrze z płuc z dźwiękiem *Ach*, pokazując, jak wszystkie mięśnie się rozluźniły, opadają wolno na podłogę.



Jedno z ćwiczeń teatralnych, stanowiących rozgrzewkę do dramy, Teatru Forum. Uczestnicy/uczestniczki tworzą krąg. Osoba, która wchodzi do środka, za pomocą samogłoski *a*, a także ruchu, gestów, mimiki, próbuje oddać jakąś myśl, emocję, itp. Wszyscy pozostali powtarzają dźwięk oraz ruch trzy razy. Później inna osoba wchodzi do środka i – na tej samej zasadzie – wyraża inne uczucie, inną ideę za pomocą samogłoski *a* oraz gestów i mimiki. Ćwiczenie powtarzane jest kilkakrotnie. Można zmieniać ćwiczenie, np. wprowadzać kolejne samogłoski (e, i, u), wyrażenia, krótkie cytaty z książki.

(Ćwiczenie opracowane na podstawie: A. Boal, *Drama. Gry dla aktorów i nieaktorów*, tłum. Maciej Świerkocki, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2014, s. 114.)

Rakieta

Osoby stojące w kręgu przykucają, cicho mrucząc, tak, jakby to był odgłos lecącej rakiety. Im bardziej uczestnicy i uczestniczki zajęć się podnoszą, tym głośniejszy jest dźwięk. Na koniec wszyscy podskakują i krzyczą głośno (może to być także wymyślone hasło, słowo na początek/koniec zajęć, itp.).



- Aureliusz Marek, *Rozmyślania*, księga VI, pkt 53, Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne, Warszawa 1937.
- Buscaglia Leo, *Jesień liścia Jasia. Opowieść o życiu dla małych i dużych*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne 2021.
- Cencejo Joana, *Pan Nikt*, Wydawnictwo Format, Wrocław 2022.
- Gombrowicz Witold, *Ferdydurke*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997.
- Kapuściński Ryszard, *Ten inny*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006.
- King Stephen, *Zielona mila*, Wydawnictwo Albatros A. Kuryłowicz, Warszawa 1999.
- Kirk S.G., Raven J.E., Schofield M., *Filozofia przedsokratejska*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Poznań 1999.
- Laertios Diogenes, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, I 34, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś, (Wydawnictwo PWN/seria BKF) Warszawa 1982.
- Laertios Diogenes, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, Diogenes z Synapy, VI 22, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś, Wydawnictwo PWN/seria BKF, Warszawa 1982.
- Laertios Diogenes, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów, Diogenes z Synopy*, VI 41, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś, Wydawnictwo PWN / seria BKF, Warszawa 1982.
- Laertios Diogenes, *Żywoty i poglądy sławnych filozofów, Epikur*, X 125, tłum. I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, B. Kupś, Wydawnictwo PWN/seria BKF, Warszawa 1982.
- Lévinas Emmanuel, *Etyka i Nieskończony: rozmowy z Phillip'em Nemo*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1991.
- Lind Asa, *Piaskowy Wilk*, tłum. Agnieszka Stróżyk, Wydawnictwo Zakamarki, Poznań 2017.
- Myśliwski Wiesław, *Traktat o łuskaniu fasoli*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
- Pascal Blaise, *Myśli*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1989.
- Spychała Jarosław Marek, *Jaskinia. Droga Rebeliantów*, Wydawnictwo Tako, Toruń, 2019.
- Tagore Rabindranath, *Dom i świat*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1975.
- Tokarczuk Olga, *Czuły narrator*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020.
- Tokarczuk Olga, *Anna In w grobowcach świata*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2020.
- Touraine Alain, *Myśleć inaczej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2011.
- Sacks Oliver, *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*, Zys i S-ka, Poznań 1996.
- Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, List LIII, tłum. W. Kornatowski, Wydawnictwo PWN, Seria BKF, Warszawa 1961.
- Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, List LXXVII 20, tłum. Wiktor Kornatowski, Wydawnictwo PWN/Seria BKF, Warszawa 1961.



- Bąbel P., Wiśniak M., *Jak uczyć, żeby nauczyć*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2008.
- Bohner T., *Zabawy ułatwiające nawiązywanie kontaktów*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2002.
- Brudnik E., Moszyńska A., Owczarska A., *Ja i mój uczeń pracujemy aktywnie. Przewodnik po metodach aktywizujących*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2010.
- Clifford S., Herrmann A., *Teatr przebudzenia. Praktyczny przewodnik dla instruktorów prowadzących zajęcia teatralne z młodzieżą*, tłum. R. Van de Logt, Wydawnictwo Mała Litera, Wydawnictwo Cykady, Łódź – Warszawa 2003.
- Buehl D., *Strategia aktywnego nauczania, czyli jak efektywnie nauczać i uczyć się skutecznie*, tłum. B. Piątek, Kraków 2004.
- Dziedzic A., Pichalska J., Świdorska E., *Drama na lekcjach języka polskiego w szkole średniej*, Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995.
- Etyka. *Edukacja globalna na zajęciach etyki w szkole podstawowej. Materiały edukacyjne dla nauczycieli i nauczycielek*, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa 2019.
- Gołębniak D., Teusz G., *Edukacja poprzez język. O całościowym uczeniu się*, Wydawnictwo CODN, Warszawa 1996.
- Palomares S., Schilling D., Winch C., *Skrzynia skarbów. Ćwiczenia grupowe*, Wydawnictwo Fraszka Edukacyjna, Warszawa 2011.
- Portman R., *Zabawy rozwijające inteligencję*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2003.
- Rojewska J., *Grupa bawi się i pracuje*, Oficyna Wydawnicza UNUS 2000.
- Spear-Swerling L., Stenberg R.J., *Jak nauczyć dzieci myślenia*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Szmidt K.J., *Trening kreatywności. Podręcznik dla pedagogów, psychologów i trenerów grupowych*, Wydawnictwo Helion 2013.
- Trias N., Perez S., Fillela L., *150 rytmicznych zabaw dla dzieci. Spotkanie z muzyką*, Centrum Edukacji Dziecięcej, Poznań 2010.
- Witerska K., *Drama. Przewodnik po koncepcjach, technikach i miejscach*, Wydawnictwo Defini, Warszawa 2014.
- Witerska K., *Drama: techniki, strategie, scenariusze*, Wydawnictwo Difi, Warszawa 2011.
- Witerska K., *Teatr forum. Drama, edukacja rówieśnicza, profilaktyka*, Wydawnictwo Difi, Warszawa 2016.
- Witerska K., *Drama na różnych poziomach kształcenia*, Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź 2010.



Kierunek dialog. Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki, pod red. Płaziak-Janiszewska Alina, Matyjasek Agata, Maćkowiak Agata, Gruchalska-Matuszak, Karolina, Drossel-Jórdeczka Zofia, ODN w Poznaniu, Poznań 2017.

Kierunek wartości. Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki, pod red. Płaziak-Janiszewska Alina, Matyjasek Agata, Maćkowiak Agata, Gruchalska-Matuszak, Karolina, Drossel-Jórdeczka Zofia, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, Poznań 2016.

Krok dalej.... Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki, pod red. Płaziak-Janiszewska Alina, Matyjasek Agata, Gruchalska-Matuszak Karolina, Hypś-Wolińska Małgorzata, Lewandowska Aleksandra, Maćkowiak Agata, ODN w Poznaniu, Poznań 2019.

Po drugiej stronie... Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki, pod red. Płaziak-Janiszewska Alina, Drossel-Jórdeczka Zofia, Gruchalska-Matuszak Karolina, Skrzypczak Alicja, ODN w Poznaniu, Poznań 2021.



A

alternatywne światy 26
altruizm 72

B

bezsilność 82
biologiczna obecność 62

C

czas 20

D

dojrzewanie 56
dostrzeganie 42
doświadczenie 52
doświadczenie JA 60
droga 26

E

empatia 76

I

inny/obcy 82

K

konflikt 56
kreacja 36

M

marzenia 32
mądrość 92

N

nauka 14, 52

O

odczuwanie 64
otwartość 82

P

piękno 64
planowanie 20
posiadanie 92
poszukiwanie siebie 32
poświęcenie 72

poznanie 14

poznawanie 42

praca 72

prawda 14

prawa natury 56

przemijanie 20, 56

przynależność do grupy 76

R

rozumienie rzeczywistości 42

równowaga 92

S

samoświadomość 52, 92

samotność 76

sprawiedliwość 92

Ś

świadomość 20

T

tajemnica 42

teraźniejszość 48

tworzenie 32

tożsamość 60

W

wartość życia 20

wdzięczność 72

wędrówka 82

wiedza 52

wrażliwość 36

wspomnienie 48, 60

wspólny czas 48

wybór 26, 72

wyobrażenia 26, 32, 36

Z

zatrzymanie 48

zaufanie 64

złudzenie 14

zmiana 92

zmienność 14, 56

zmysły 36, 52, 64

zrozumienie 76, 82



Alina Płaziak-Janiszewska – wieloletnia nauczycielka języka polskiego i etyki, doradczyni metodyczna nauczycielek i nauczycieli etyki, od 2010 r. nauczycielka konsultantka w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Realizowała wiele projektów, m.in. jako wojewódzka koordynatorka projektu *Edukacja wobec wyzwań migracyjnych* oraz w zakresie edukacji międzykulturowej we współpracy z ORE i innymi ośrodkami metodycznymi w kraju. Od wielu lat aktywnie współpracuje z poznańskimi teatrami, realizując autorskie projekty i tworząc materiały dydaktyczne. Pomysłodawczyni i koordynatorka projektu „Etyka w praktyce”, którego efektem są liczne publikacje; autorka i redaktorka prowadząca książek: *Lekcje etyki w szkole*. Gimnazjum Wydawnictwa Academicon, Lublin 2015, *Kierunek – wartości. Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki*, Wydawnictwo IF UAM, Poznań 2016, *Kierunek – dialog. Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki*, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, Poznań 2017, *Krok dalej... Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki*, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, 2019; *Po drugiej stronie... inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki*, ODN w Poznaniu, Poznań 2021.

Zofia Drossel-Jórdeczka – absolwentka filozofii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, logopedka, pedagogka specjalna. Nauczycielka etyki i współorganizująca proces nauczania w szkole podstawowej. Od wielu lat zaangażowana w projekty etyków-praktyków w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Jest współautorką publikacji *Kierunek – wartości. Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki*, Wydawnictwo IF UAM, Poznań 2016, *Kierunek – dialog. Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki*, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Poznań 2017 oraz *Po drugiej stronie... Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki*, Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Poznań 2021. Autorka programu nauczania etyki dla klas 1-3 szkoły podstawowej – *Lekcje z wartościami*.

Małgorzata Hypś-Wolińska – absolwentka nauczania początkowego, terapii pedagogicznej oraz przyrody Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Nauczycielka z wieloletnim stażem, mająca w swoim dorobku pracę w przedszkolu, szkole podstawowej i szkole wyższej. Prowadziła zajęcia z edukacji wczesnoszkolnej, etyki i terapii pedagogicznej. Kierowała pracą Młodszej Grupy Wiekowej. Opracowała innowację *Dzieci z ulicy Tulipanowej*. Autorka scenariuszy i oprawy metodycznej do Wielkiej Księgi Małego Badacza, a także artykułów do UL. Przez 5 lat doradczyni metodyczna nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej, a następnie nauczycielka konsultantka w ODN Poznań. Autorka książek: *Codziennie matematyka bez podręcznika i Każde dziecko musi działać*. Współautorka książek *Kierunek dialog* oraz *Krok dalej... Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki*.

Jarosław Marek Spychała – doktor nauk humanistycznych w zakresie filozofii. Naukowo i zawodowo zajmuje się historią filozofii i religii, a szczególnie zjawiskiem przenikania się religii i filozofii w zakresie wyobrażeń o pośmiertnych losach czło-



wieka oraz ich wpływem na szeroko rozumianą komunikację (np. na komunikację marketingową, polityczną oraz na narracje filmowe czy literackie). Szczególne miejsce w jego zainteresowaniach zajmuje Platoński obraz jaskini, który bada zarówno jako paradygmat filozoficzny, teologiczny, literacki i filmowy jak również jako paradygmat komunikacji i kreatywności. Ponadto zajmuje się teorią mitu, szczególnie teorią monomitu Josepha Campbella, teorią archetypów, badaniami nad eposem o Gilgameszu, mitem Golema w kulturze oraz sztuczną inteligencją.

Dorota Kubicka – nauczycielka etyki, absolwentka filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracuje w Szkole Podstawowej nr 2 im. Ignacego Jana Paderewskiego w Skórzewie. Pisze pracę doktorską poświęconą filozofii Janusza Korczaka. Organizatorka akcji społecznej *List do seniora*, łączącej najmłodsze i najstarsze pokolenia w czasie pandemii. Pasjonatka dialogu międzykulturowego. Działaczka na rzecz praw zwierząt. Mama trójki dzieci oraz dwóch psów i jednego kota.

Aleksandra Lewandowska – nauczycielka dyplomowana, absolwentka wydziału studiów edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracuje w Szkole Podstawowej nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Puszczykowie jako nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej. Od 2012 roku uczy etyki w klasach I-III. Od 2013 roku pełni w szkole funkcję koordynatorki szkolnego koła Małego Wolontariatu.



Nieznane kolory świata

Inspiracje metodyczne nie tylko dla nauczycieli etyki

Redaktorka prowadząca

Alina Płaziak-Janiszewska

Redakcja

Małgorzata Hypś-Wolińska

Zofia Drossel-Jórdeczka

Dorota Kubicka

Autorzy tekstów literackich

Alina Płaziak-Janiszewska

Jarosław Marek Spychała

Dorota Kubicka

Małgorzata Hypś-Wolińska

Aleksandra Lewandowska

Recenzentka

dr hab. Anna Malitowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Filozoficzny, Zakład Etyki

Korekta

Olga Gałuszek

Projekt okładki

Sylvia Pragłowska

DTP

Marcin Tyma

Wydawca

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

ul. Górecka 1, 60-201 Poznań

ISBN 798-83-962429-2-1

© 2023 zespół autorski: Zofia Drossel-Jórdeczka, Małgorzata Hypś-Wolińska, Dorota Kubicka, Aleksandra Lewandowska, Alina Płaziak-Janiszewska, Jarosław Marek Spychała

© 2023 Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

Patronat



UNIwersYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
Wydział Filozoficzny



Nieznane kolory świata... są szóstą książką, powstałą w ramach projektu Po pierwsze etyka. Trwanie projektu zawdzięczamy pasjonatom i pasjonatom nauczania filozofii i etyki, związanym z Ośrodkiem Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu.

Przypomnę tytuły prac poprzednich: Lekcje etyki w szkole, Kierunek wartości, Kierunek dialog, Krok dalej..., Po drugiej stronie..., gdyż w sposób wyrazisty wydobywają one zasadniczą strategię myślenia ich autorek i autorów o miejscu filozofii i etyki w szkolnej edukacji. Nie chodzi o to, by uczniowie uczyli się żyć w chłodnym świetle faktów, lecz w kreatywnym świetle wartości otwartych na wiele tajemnic i prawd życia. Tym razem wartości, którymi oświeciliśmy drogi naszego życia, oddychają nade wszystko kolorami świata, czyniącymi go nie tylko piękniejszym, lecz także lepszym i bardziej prawdziwym...

prof. dr hab. Roman Kubicki

Dziekan Wydziału Filozoficznego UAM

członek Komitetu Nauk Filozoficznych PAN

Nieznane kolory świata to kolejna znakomita propozycja Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu skierowana do dydaktyków etyki oraz szerzej - do zmagających się z moralnymi problemami edukatorów, wychowawców, mentorów, tutorów, terapeutów. Bo też propaguje się tutaj etykę terapeutyczną zatroskaną o dobre życie jej adeptów i adeptek, a więc życie zarazem szczęśliwe i moralnie wartościowe, czułe na własnym punkcie i jednocześnie wyczułone na inne punkty widzenia.

Takiej etyki potrzebuje współczesna szkoła. Taką etyczną terapię szkoła winna jest swoim podopiecznym. Na takie terapeutyczne wsparcie zasługuje też kadra nauczycielska oraz osoby zarządzające szkołą i organizujące szkolne życie.

Nieznane kolory świata zwracają szczególną terapeutyczną uwagę na zmysłowe i ucieleśnione początki bycia w świecie. Autorzy i autorki stoją na uzasadnionym stanowisku, że edukacja bez zmysłowości będzie pusta, a doświadczenie zmysłowe bez refleksyjnego kultywowania pozostanie ślepe.

prof. UAM, dr hab. Anna Malitowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Filozoficzny, Zakład Etyki



ISBN 978-83-962429-2-1